Nr. 30. Sobota, 7 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie . . .	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie . .	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie .	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie . . .	30·— „ (21 „)
miesięcznie . .	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie. . .	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego rozporządzeniem z 8 stycznia 1920 Nr. XIV. 41.212/814/19 zamianowało: 1. posła na Sejm dr. Emila Bobrowskiego, 2. prof. dr. Stanisława Ciechanowskiego, 3. prof. dr. Emila Godlewskiego, 4. dr. prof. Kazimierza Kostaneckiego, 5. prof. dr. Franciszka Krzyształowicza, 6. inż. Andrzeja Kłecaka, star. radcę bud. z Krakowa, 7. prof. dr. Romana Nitscha, 8. prof. dr. Juliana Nowaka, 9. prof. dr. Aleksandra Rosnera, wszystkich z Krakowa, oraz 10. prof. dr. Leona Wachholza, 11. prof. dr. Henryka Halbana, 12. prof. dr. Kazimierza Panka, 13. prof. dr. Józefa Wiczkowskiego, 14. prof. dr. Włodzimierza Łukasiewicza, 15. prof. dr. Franciszka Gröera, 16. prof. dr. Tadeusza Fiedlera, 17. prof. dr. Otona Nadolskiego, 18. dr. Leonarda Stahla, 19. doc. dr. Napoleona Gąsiorowskiego, 20. dr. Zdzisława Steisinga, wszystkich ze Lwowa, członkami Okręgowej Rady Zdrowia.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarzy Namiestnictwa: Edmunda Zubrzyckiego z Tarnopola do Przemyślan i Seweryna Kuliczkowskiego ze Lwowa do Podhajec oraz poruczył pierwszemu kierownictwo starostwa w Przemyślanach, drugiemu zaś w Podhajcach.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarzy powiatowych: Michała Bukowskiego z Brzeska do Nowego Sącza, Mikołaja Jacyszyna z Brzozowa do Wadowic, Jana Reindla ze Strzyżowa do Lwowa.

Generalny Delegat Rządu zamianował koncypistami Namiestnictwa praktykantów konceptowych Namiestnictwa: dr. Stanisława Kuhna, Kazimierza Tyrkę i Stanisława Skąpskiego.

Generalny Delegat Rządu zamianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa Adama Kucharczyka i sekretarzy powiatowych w IX. klasie rangi Grzegorza Krupę, Jana Tokarza, Piotra Hoffmana, Aleksandra Sołtysa, Kazimierza Miączyńskiego i Jana Miexina dyrektorami urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł kancelistę Norbertę Łączkównę vel Łączyńską z Chrzanowa do Husiatyna.

Obwieszczenie.

Z dniem dzisiejszym, jako z dniem ogłoszenia w części urzędowej *Gazety Lwowskiej* wchodzi w życie zatwierdzony rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z daty Warszawa, dnia 8 stycznia, Nr. S. F. 2895/1 Statut, uprawniający Gminę miasta Lwowa do poboru opłaty od przyrostu wartości nieruchomości, leżących w obrębie miasta Lwowa.

Niniejszem zwraca się uwagę sfer interesowanych na najważniejsze postanowienia Statutu, wedle których:

1. Podlegają opłacie przeniesienia (takie niehipoteczne) nieruchomości pod tytułem odpłatnym (w drodze kupna—sprzedaży, zamiany, podziału, wkładów do spółek zarobkowych, ugód i t. p. układów) o ile nie następują z rodziców na dzieci i między małżonkami;

2. Podstawę wymiaru opłaty stanowi przyrost wartości (zysk osiągnięty przez pozbywcę) przy przeniesieniu nieruchomości, ujawniający się w ogólności w różnicy między ceną zakupna (wartością nabycia) a ceną odsprzedaży (wartością pozbycia);

3. Przy obliczeniu przyrostu wartości potrącone będą nakłady i wydatki poniesione przez pozbywcę na podniesienie wartości nieruchomości oraz 5% ceny zakupna (wartości nabycia) jako ekwiwalent innych wydatków powstałych przy zakupnie (nabyciu) nieruchomości;

4. 10% czystego przyrostu wartości wyłącza się od opłaty. Opłata wynosi w miarę stosunku procentowego, w jakim czysty przyrost wartości pozostaje do ceny zakupna (wartości nabycia) 5% do 25% pozostałego czystego przyrostu przyczem w razie upływu czasokresów od 5 lat w górę między pierwotnem nabyciem a obecnem pozbyciem przyznaje się zniżkę opłaty, dochodzącą do 50% jej prawnej wysokości;

5. Każdy akt odpłatnego pozbycia nieruchomości winien obowiązany do uiszczenia opłaty pozbywca (sprzedawca) w przeciągu dni 14 zgłosić pisemnie lub protokolarnie w Departamencie I. Magistratu, przy dołączeniu oryginałów lub wierzytelnych odpisów dokumentów, dotyczących tak pierwotnego nabycia jak i obecnego pozbycia, a zarazem podać wszelkie dla wymiaru opłaty ważne okoliczności;

6. Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia lub przekroczenie 14-dniowego terminu zgłoszenia pociąga za sobą w miarę okoliczności podwyżkę normalnej opłaty aż do 100% jej prawnej wysokości.

Odbitki Statutu ogłoszonego w *Gazecie Lwowskiej* są do nabycia w Departamencie I. Magistratu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Nowy przegląd

roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901.

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło ponowny przegląd wszystkich popisowych roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy otrzymali zupełne zwolnienie lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich mężczyzn, wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wszystkie dotychczas udzielone zwolnienia i odroczenia dla popisowych, wymienionych roczników anuluje się. Komisya przeglądowa rozpatrzy prośby, które przez zgłaszających się będą złożone i rozstrzygnie je zupełnie niezależnie od poprzednich decyzyi. Ulgi mają być przyznane wyłącznie według „Tymczasowej Ustawy o powsz. ob. służby wojsk.“

Na zgłaszanie się poszczególnych roczników ustala się czas od 16 lutego do 20 marca b. r.

Każdy popisowy, który dawniej otrzymał zwolnienie lub odroczenie musi stanąć przed Komisyą Przeglądową tej P. K. U. w której ewidencyi obecnie się znajduje.

Uznani przy przeglądzie za zdatnych, zarówno kategoryi A) (służba liniowa), jak i kategoryi; B) (służba wartownicza) otrzymają 5 dniowy urlop, poczem będą obowiązani zgłosić się do właściwej P. K. U., celem odesłania do miejsca przydziału służbowego.

Popisowych, którzy mają zwolnienie, lub odroczenie udzielone przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, nie należy na razie wcielać do oddziałów. Co do nich Komisya nie powźmie żadnej decyzyi lecz wyda im „Tymczasowe karty odroczenia“. Ministerstwo Spraw Wojsk. na podstawie nadesłanych wykazów rozpatrzy wszystkie sprawy udzielonych zwolnień i odroczeń i w każdym poszczególnym wypadku decyzye swoje potwierdzi lub je zmieni. P. K. U. postąpi w dalszym ciągu zależnie od tej decyzyi. O ile decyzya ta nie nadejdzie przed upływem terminu ważności karty, przedłuży P. K. U. termin ważności o dalszy miesiąc.

Po dniu 1 kwietnia 1920 r. wszystkie książeczki wojskowe popisowych roczników 1897—1901, których data decyzyi o odroczeniu, lub zwolnieniu będzie wcześniejsza, niż dnia 16 lutego 1920 r. będą uważane za nieważne.

KONRAD CHMIELEWSKI. 19)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Mówiłem ci już kilka razy mój drogi nauczycielu, że i Zeus byłby solidniejszy, gdyby mieszkał gdzieś na Matterhornie, na Mont Blanc, a nie na głębokiej prowincyi Olimpu. Gdy się z dolin podnosimy w górę coraz wyżej ku szczytom, „gdzie po halach wiatr przegania uronione orle pióra“ (gdzie moje sokole gdzie — ach — gdzie? mistrzu ty śmiejesz się), coraz szerzej otwierający się świat dziwów napełnia nasze psychiki jakiemś dziwnem wzruszeniem, zachwyt przechodzi miarę naszego chwytu wzrokowego, wychodzimy po za siebie, na tamtą stronę naszego subjektu. Przenicowujemy się.

Słowacki chyba nie był nigdy na samym szczycie alpejskim. Może słyszał tylko o uczuciach szczytowych od snobów. Stąd niepodobna kiwać światu po Kordyanowemu. Anglik przebiera i rachuje szczyty według Baedekera, pobożny Polak woła „o psiakrew!“, niepobożny Francuz *Sacré nom de Dieu*, wolnomyślny Rossyanin zaczyna ubliżać niewiadomo czyjej matce, Szwajcar ryczy swoje *Jodelnlied* i słucha ech z oddali. Nie trzeba długo być na szczycie. Kordyan stanowczo był za długo. Groza i siła maleje, majestat niknie, w człowieku budzi się tandetny zapaśnik lub blagier. Klepie on poufale po brzuchu te „potopu świata fale zatrzymane w swoim biegu“, z wdziękiem kantorzysty z Saskiego ogrodu obiecuje zmierzyć swą „siłę“ ze szczytami w złotej zadumie wieczoru tonącymi.

Przeskoki od najskrajniejszych uczuć ku sobie są podobno jedną z chlub ewolucyjnych gatunku ludzkiego, — wycieczki alpejskie — te falowania od charłactwa do tężyzny ekscytują ogromnie, dyskredytują wszelkie nagości i ubostwa. To też — drodzy moi — ja na szczytach „nie puszczałem myśli ku Polsce“, nie zgłębiałem wątpliwych głębin mojej duszy. Stałem, patrzyłem i tyle. Nie chcę — nie chcę tej siły nastrojów, tej siły przeczuleń minutą, chcę być zdrowym tytanikiem z polskiej gliny, chcę dostać swój pułap do dźwigania w świątyni, gdzie zapalą światła zmartwychpowstaniu mojej ziemi... Chcę czuwać spokojny...

Oddaliliście mnie od siebie ukochani— kazaliście iść w świat, abym się opatrzył, obsłuchał, otarł pomiędzy ludźmi — ja wałęsowski ladaco. Widzę, patrzę dużo—ale zdaje mi się ciągle, że ja to już wszystko widziałem w chimernych snach moich, że ja to już wszystko, co jest przed oczami mami, już dawno przeżyłem i przewidziałem — kiedy, nie wiem, może przed urodzeniem. Całe to moje przyrodoznawstwo, któremu się w Zurychu oddaję od lat trzech jest tylko zabijaniem w sobie wściekłego próżniaka, który nic robić właściwie niechce i wybiera sobie taki fach, przy którym najwygodniej tylko słodko mędrkować.

A czy to już stanowcza decyzya Kizi, ten zawód nauczycielski? Zmarzło coś we mnie zupełnie, gdy sobie zacząłem przedstawiać ją jako nauczycielkę ludową w zimnej izbie w jakimś Obrzydłówku, śród gromady takich zasmarkanych obrońców nadziei polskiej w lud.

Czy naprawdę ona musi to „coś“ koniecznie robić bezemnie i pozamną i koniecznie ma być takim „zupełnym“ człowiekiem z taką niezneśną wolą? Co znowu za fanaberye, żeby koty miały wole? Ja ją chcę ciągle widzieć śród kwiatów i ptaków, królującą w państwie mego ukochania i marzenia, a ona pakuje mi się do piwnicznych izb, łazi po strychach i mówi uroczyście — że i „ona jest też człowiekiem“. O, tak, Kiziu nawet lepszem wydaniem tego gatunku, z którym taki rozpieszczony panicz jak ja równać się nie może, bo ja ciągle żyję przez kogoś, a Ty najmilsza — zawsze dla kogoś“.

Słusznie Jaś mówił o sobie, że przyrodoznawstwo jego miało charakter okrywki dla próżniactwa. Właściwie jak większość naszych chłopców nie czuł on w sobie żadnego przeznaczenia do jakiejkolwiek pracy organicznej, nie miał najmniejszego pojęcia o tym, gdzie i jak pracować należy, aby swoją energię i inicyatywę spożytkować jaknajkorzystniej dla ziemi.

Jaś wstąpił początkowo na mechanikę— chciał być inżynierem, — ale zawielka namiętność do mędrkowania bruździła mu w kombinowaniu ścisłem. — Słuchał potem filozofię, ale urywkami, chaotycznie, — wreszcie ustalił swój „światopogląd“ na przyrodoznawstwie i czuł się bardzo zadowolony. Było to tem oryginalniejsze, że nigdy nie okazywał do tych przedmiotów żadnego zamiłowania, — przeciwnie ciągnęło go zawsze coś mocno w stronę humanistyki. Z biegiem czasu od abstrakcyi zaczęło go ciągnąć do plastyki życia, do wyrazów siły twórczej przyrody. Od kreślenia cofnął się do stylizowania kształtów, od stylizowania do rysunku artystycznego. Ten znów powoli go sprowadzał w kierunku analizy przyrodniczej. Były to konsekwencye ciągłego poszukiwania w sobie tej drogi, która nas łączy z energią wszechświata. Kizia szukała drogi najbliższej i najprostszej. Jaś mędrkował i wahał się. Pewne osłabienie woli wypływało stąd — że był przepieszczony trochę przez matkę, siostry, może i przez narzeczoną; zresztą może działała i ta odrobina trucizny ducha, jaką jest zarodek choroby piersiowej noszonej w płucach w tak bliskiem sąsiedztwie tak namiętnie gorącego serca. Czuwało nad niem inne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz, by rozpoczęto bezwzględne ściganie uchylających się od służby wojskowej, a zarazem zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ażeby władze cywilne wszelkimi rozporządzalnymi środkami dopomagały do schwytania ukrywających się, celem należnego ich ukarania i wcielenia do szeregów.

Komisye przeglądowe będą urzędować:

a) dla miasta Lwowa przy ul. Jabłonowskich l. 11;

b) dla powiatu lwowskiego w urzędzie gminnym na Zamarstynowie;

c) dla powiatu żółkiewskiego w Żółkwi w sali „Gwiazda";

d) dla powiatu sokalskiego w Sokalu w Magistracie.

Odroczenie służby wojskowej przysługuje:

Art. 61. a) Jedynym żywicielom pozbawionych podpory rodzin, albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki, albo braci i sióstr.

b) bratu następującemu wiekiem po żołnierzu zabitym na wojnie lub zmarłym z ran, albo wskutek ran niezdolnym do pracy, albo umarłym na wojnie wskutek choroby, jeżeli przez udzielenie odroczenia może być wyświadczona niezbędna pomoc jego rodzinie.

Art. 64. c) uczniom szkół średnich przez Państwo uznanych;

d) słuchaczom Uniwersytetu i wyższych zakładów naukowych;

e) poświęcającym się studyom teologii wyznania rzym. kat. oraz innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń kapłańskich

Popisowi mający prawo do uzyskania ulg i odroczeń winni przedłożyć Komisyi przeglądowej odpowiednie, należycie udokumentowane podanie, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

Do wspomnianych podań winni dołączyć:

a) uczniowie szkół średnich ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie Dyrekcyi szkolnej, że uczęszczają do szkoły;

b) słuchacze wyższych zakładów naukowych indeks i poświadczenie odnośnego dziekanatu, że są przyjęci i uczęszczają na wykłady;

Zwolnieni od służby wojskowej będą:

a) Ci, którzy przez Komisyę przeglądową zostaną skwalifikowani jako niezdolni do służby wojskowej. (Art 56).

b) kapłani i zakonnicy, wyznań chrześcijańskich, pastorowie wyznania ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego uznani przez Państwo rabini i uznani przez Państwo duchowni innych wyznań. (Art 68)

Ochotnicy winni przedłożyć:

a) metrykę chrztu (urodzenia);

b) świadectwo moralności lub poświadczenie szkolne względnie zwierzchności;

c) pozwolenie rodziców na piśmie, o ile nie mają ukończonych lat 21, przyczem autentyczność podpisu ojca lub matki ma być potwierdzona przez policyę, urząd gminny lub urząd parafialny i zaopatrzony w pieczęć tego urzędu;

d) deklaracye na piśmie o ile nie należą do wyznania rzym.-kat. że są narodowości polskiej.

Popisowi, którzy dotychczas wogóle nie stawali winni przedłożyć Komisyi „Zaświadczenie" otrzymane przy sposobności zapisania ich do list poborowych.

Uchylający się od poboru wojskowego będą w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 Nr. 14 punkt 168 pociągnięci do odpowiedzialności.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 5 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze zajęły na wschód od rzeki Sarjanki wieś Broniszki. Równocześnie zarządzony wypad na wieś Łohysięgi dał w rezultacie 150 jeńców. Na wschód od Lepla nasz oddział wywiadowczy rozbił załogę bolszewicką w Seslinie.

Front wołyński: Bolszewicy, oszołomieni naszym wczorajszym niespodziewanym wypadem, zachowali się na całym froncie pasywnie.

Drugi zast. szefa sztabu gen.

Malczewski.

Wybór Naczelnika Państwa.

Komisya konstytucyjna przystąpiła do obrad nad rozdziałem projektu konstytucyi o Prezydencie Rzeczypospolitej. Wedle referatu dr. Fuchsa, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na lat 7 dokonuje Zgromadzenie Narodowe, złożone z elektorów, wybranych wedle ordynacyi wyborczej Sejmu, w ilości podwójnej liczby członków Izby posłów. Wybór odbywa się z pomiędzy dwóch kandydatów przez Sejm zgłoszonych. Prezydent Rzeczypospolitej zastępuje Marszałka Sejmu, rozporządza siłą zbrojną i jest jej Naczelnym Wodzem. P. Poniatowski zażądał dla Zwierzchnika Rzeczypospolitej ustalenia nazwy „Naczelnik Państwa" i wniósł aby art. 37 projektu ustawy opiewał: Naczelnika Państwa wybierają na lat siedm wszyscy czynno prawo wyborczy do Sejmu posiadający obywatele Państwa w głosowaniu na trzech kandydatów wybieranych przez Sejm. W tym celu przystąpi Sejm w przedostatnim kwartale siedmiolecia do wyboru trzech kandydatów. O ile Sejm nie jest czynny, Naczelnik Państwa zwoła go dla dokonania tego wyboru. Każdy poseł głosuje tylko na jednego kandydata. W wypadku równej ilości głosów wypadłych na trzech i czterech kandydatów, podane będą do głosowania powszechnego cztery kandydatury.

Natychmiast po dokonanym wyborze kandydatów przez Sejm, nie później niż 3 miesiące przed upływem siedmiolecia, zarządzi Naczelnik Państwa powszechne wybory. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów następuje głosowanie ściślejsze między dwoma kandydatami. Dalej wniosek p. Poniatowskiego domaga się dodania artykułu, mówiącego w sprawie *veta*, jednak nie inaczej, jak z równoczesnem rozwiązaniem Sejmu. P. Dubanowicz opowiedział się za stanowiskiem projektu rządowego: wyboru dokonuje połączony Sejm i Senat. P. Czapiński oświadcza się za wyborem przez Sejm jednoizbowy lub przez specyalne Zgromadzenie narodowe. P. ks. Lutosławski jest w zasadzie za wyborem z głosowania powszechnego i bezpośredniego, ze względów jednak praktycznych oświadcza się za projektem rządowym, zastrzega się przeciwko przyznaniu Prezydentowi naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Z komisyj sejmowych.

Komisya skarbowo-budżetowa obradowała nad sprawozdaniem Rządu o organizacyach monopolu soli. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości a na wniosek p. Kiernika wezwano Rząd, aby przeprowadził organizacyę sprzedaży i ekspedycyi soli przez oddanie ich w bezpośredni zarząd fachowej organizacyi rządowej. Na wniosek p. Godka wezwano Rząd, aby spowodował otwarcie i uruchomienie źródeł soli w Małopolsce oraz przeprowadził poszukiwania za pokładami i źródłami solnemi nie czekając na inicyatywę prywatną.

Komisya prawnicza w obecności Ministrów Hebdzyńskiego i Olszewskiego oraz delegatów Ministerstw aprowizacyi, spraw wewnętrznych i b. dzielnicy pruskiej w obradach nad projektem ustawy o zwalczaniu lichwy przyjęła jako zasadę, że wszystkie przedmioty stoją pod ochroną ustawy przeciw lichwie, a nie tylko przedmioty potrzeby codziennej. Komisya uchwaliła udzielenie Rządowi ogólnego upoważnienia, aby w zakresie obrotu towarami i ich wytwarzania wydawał rozporządzenia, których przekroczenie karane będzie przez władze administracyjne. Wbrew wnioskom pp. Czetwertyńskiego i Liebermanna, przyjęto jako zasadę, że żądanie cen wygórowanych za osobiste niezbędne usługi ma być również karane jako lichwa. Przedstawiciel Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej oświadczył, że dzielnica ta nie życzy sobie być objęta ustawą przeciwko lichwie, gdyż jej ustawodawstwo jest w zupełności wystarczające.

Komisya oświatowa wysłuchała sprawozdania o dotacyach dla Wszechnic i uchwaliła w myśl referatu p. Smulikowskiego przyznać egzaminowanym suplentom dodatki wyrównawcze od 1 stycznia. Upoważniono przewodniczącego do interwencyi w Ministerstwie oświaty i skarbu o natychmiastowe wypłaty wszystkich należności przyznanych nauczycielstwu szkół powszechnych i średnich.

Komisya komunikacyjna wysłuchała sprawozdania przewodniczącego o konferencyi ministeryalnej kolejowej i aprowizacyjnej, o odciążenie przystani Gdańska i postanowiła wysłać pp. rajcę Łańcuckiego i Michalskiego dla sprawdzenia sposobu ładowania i wyładowywania towarów w Gdańsku. Zażądano przyspieszenia wypłat podwyżki sejmowej. Komisya rozpatrywała żeglugę wiślaną, wobec niemożności bezpośredniej komunikacyi z Bałtykiem. W tej sprawie odbędzie się osobne zebranie komisyi.

Bajki o ogólnej mobilizacyi w Polsce.

Poselstwo polskie w Wiedniu ogłasza w dziennikach, że wiadomość ogłoszona przez czeskie biuro prasowe w Wiedniu w dzienniku *Morgen* o rzekomem powołaniu wszystkich Polaków zdolnych do służby wojskowej, jest nieprawdziwa.

Poselstwo polskie ani polskie władze wojskowe, podległe poselstwu wiedeńskiemu, nie ogłosiły żadnego obwieszczenia.

Co do rzekomej mobilizacyi w Polsce, to nawet zwykłe powołania roczników obowiązanych do poboru zostały przed niespełna trzema tygodniami zastanowione.

Kongres ludowców.

Zarząd główny Polskiego Stronnictwa Ludowego rozesłał następującą odezwę:

Bracia Ludowcy!

Dla sprawy ludowej nadeszła wielka, historyczna chwila.

Potężna fala ruchu ludowego dała nam znaczenie w Państwie Polskiem, a nawet w świecie całym. Jesteśmy dziś w Ojczyźnie naszej czynnikiem, który wiele może i na którym przyszłość Państwa Polskiego spoczywa.

Stanowisko to zapewniła ludowi jedność i praca.

Tę jedność chcą rozbić w zbrodniczy sposób wrogowie sprawy ludowej.

Do rozbicia jedności ludu nie możemy dopuścić!

Jednością tylko możemy być silni, jednością możemy zdobyć należne w Polsce ludowi prawa i byt dla siebie i dla tych, co po nas przyjdą, zdobyć dla siebie poważanie u swoich i obcych.

Musimy zmusić odpowiednie czynniki do wykonywania ustaw i przepisów, musimy pokazać świadomość i siłę!

Ażeby cały lud polski zjednoczyć, zwołujemy walny Zjazd przedstawicieli Ludu Polskiego do Warszawy na dzień 17 lutego 1920 r.

W chwili, gdy ostatnie dziedziny polskie uwalniają się od jarzma pruskiego i wracają do macierzy, w chwili, kiedy ludowcy z pod Tatr granitowych mogą bez przeszkody podać rękę braciom ludowcom z nad modrego Bałtyku, zjadą na ten walny zjazd do Warszawy przedstawiciele ludu z Małopolski, ze Śląska cieszyńskiego, z Poznańskiego, z Prus zachodnich, z Pomorza, z Kongresówki, z Rusi Czerwonej, z Podlasia i z dalekiej ziemi wileńskiej, aby dokonać wielkiego dzieła zjednoczenia mas włościańskich pod jednym sztandarem.

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 21)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy)

16 sierpnia obchodziliśmy pierwszą rocznicę powstania Legionów. Jako delegaci N. K. N. przybyli do nas pp Starzewski i hr Morstin. W dniu tym gościliśmy w dworze żereckim u p. Przytulickich. Żerocin przechowują Legioniści obok Mołotkowa w miłych wspomnieniach.

Tegoż dnia nocowaliśmy w Sitniku, gdzie miałem dziwną przygodę. Układłem się do snu w stodole na snopkach zboża; rano przyszedł chłop i nie wiedząc, że tam jest ktokolwiek, rzucił na „warstwę" żelazne widełki, które oboma zębami przejechały mi dotkliwie po czaszce. Krzyknąwszy z bolu i przerażenia zerwałem się na równe nogi. Chłop widząc to uciekł, gdyż bał się odpowiedzialności. Na szczęście czaszkę mam dość silną a draśnięcia na skórze zgoiły się prędko bez żadnych komplikacyj.

17 sierpnia. Stanęliśmy w Leśnej, obok olbrzymiego po paulińskiego klasztoru, zamienionego na żeński klasztor prawosławny, którego celem było szerzenie prawosławia przez wychowywanie nauczycielek i nauczycieli prawosławnych, rekrutowanych z ludności miejscowej i przez zakładanie szkół cerkiewnych.

Również ten kościół otworzyliśmy i po poświęceniu oddaliśmy miejscowej katolickiej ludności.

Na nocleg stanęliśmy w Konstantynowie, majątku hr. Platerów. Katolicka parafia powstała tutaj dopiero w r. 1905, posiada śliczny kościół, dużą plebanię i około 4000 parafian. Przed edyktem tolerancyjnym należeli oni do „uporstwujuszczych" a zapisani byli przymusowo, jako prawosławni. Cerkiew prawosławna ma takie ślady niedawnej polskości i unii, a na drewnianym krzyżu obok cerkwi wyraźnie znać niebardzo dawny napis polski „Zbaw lud twój, Panie".

Kwaterowaliśmy na plebanii. W dworze stał sztab dywizyi węgierskiej. Hr. Krasicki, oficer ordynansowy naszego sztabu, stara się usilnie o zaprowadzenie w dworze, należącym do jego bliskich krewnych, jakiegoś ładu, ale pokazuje się, że służba niszczy wszystko i kradnie w zmowie z honwedami, jak to i poprzednio czyniła w zmowie z kozakami.

18 sierpnia. W dzień urodzin cesarza odbyło się nabożeństwo polowe. W przemowie zaznaczyłem, że już od przeszło stu lat nie mamy swego króla, a cesarz Franc. Józef jest pierwszym od tego czasu panującym, który nietylko nam nie czynił krzywdy, ale uznał nasze prawa i dał broń w rękę, abyśmy wywalczyli wolność Polski.

Dowiadujemy się o zdobyciu Modlina i Kowna.

Z Warszawy nadeszły wiadomości o demonstracyi socyalistycznej z czerwonym sztandarem na cześć Piłsudskiego, który zameldował się jako komendant Legionów; Niemcy zażądali, by w dwie godziny opuścił Warszawę.

19 sierpnia. Stajemy nad Bugiem w Pawłowie. Włościanin, Franciszek Wojciuk opowiada mi, że wczoraj pytali go kozacy: „Kuda polskaja granica?" Odpowiedział im, że gdzieś koło Kiowa. Na to strapieni kozacy: „Pa Bug budiem odstupat' — bolsze niet'".

Myśmy również myśleli, że Rossyanie będą bronić linii Bugu. Nasze oddziały idą już przeszło miesiąc, robiąc wśród krwawych wojennych manewrów po 25—30 kilom. dziennie. Kilka więc tygodni czy choćby dni potyczek nie walki uśmiechały się każdemu. Powiadaliśmy sobie: „Nad Bugiem koło Brześcia postoimy sobie z miesiąc", a tu Rossyanie sami opuścili linię Bugu i dn. 20 sierpnia przeszliśmy po moście pontonowym na ziemię litewską.

Cała rzeka pokryta była rybami, które zostały przez Prusaków dynamitem masowo zabite i niezjedzone gniły.

Już jesteśmy na Litwie, wkraczamy w jej gościnne progi, jak niegdyś Legioniści Dąbrowskiego. Te słowa biegły z ust do ust chłopców i napełniały wszystkie serca. Pierwszy nasz etap przypadł w Niemirowie, miasteczku pięknie położonem nad Bugiem, ale nasz pobyt tutaj był krótki, gdyż zaraz wybraliśmy się w dalszym pościgu do wsi Krynki, osławionej rzezią unitów w 1842 r. przy kasowaniu unii na Litwie. Nie zastaliśmy we wsi żywego ducha; wszystka ludność uciekła czy też została wywieziona, bez w domach i stodołach pełno było zboża młóconego i w snopach. Każde wojsko jest lekkomyślne i nie bardzo szanuje wspólnej, a tem bardziej cudzej własności, ale te masy zboża, bydła, świń i koni, które zostały zniszczone na Litwie i na Wołyniu podczas ofenzywy 1915 r. mogły wystarczyć na długi czas na wyżywienie dużej armii.

21 sierpnia. Nocleg w Krynkach był fatalny z powodu ulewy tak dojmującej, że mimo dobrego namiotu zmokłem jak mysz, przez Zarzecze, gdzie podziwialiśmy doskonale wykończone rossyjskie okopy, przyszliśmy do Makarowa, kozackiej kolonii, również zupełnie pustej. Po krótkiej, ale gwałtownej bitwie (na krótkim odcinku było 87 dział) pomaszerowaliśmy przez Wysoko Litewskie do Rośnej.

22 sierpnia. Przygotowujemy się do dłuższego pobytu tutaj, gdyż mamy oblegać Brześć litewski, koło którego zgromadziło się mnóstwo wojsk i artyleryi. Ta ostatnia rozpoczęła swój koncert na dobre.

Dostaliśmy dzisiaj wiadomość o zdobyciu Kowna (400 dział) i Modlina (700 dział).

23 sierpnia. Walki przybierają gwałtowny charakter. Mieliśmy 4 zabitych i kilkunastu rannych. W Rośnej znajduje się kościół ewangelicki i plebania. Akta prowadzone po rossyjsku, książki stare polskie, nowsze rossyjskie i niemieckie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ten wielki dzień, na ten pierwszy walny zjazd ludowców ze wszystkich dzielnic Polski, was zapraszamy.

Warszawa, 29 stycznia 1920 r.

Jakób Bojko.
prezes polsk. stron. lud. piastowców.

Wincenty Witos.
prezes klubu posłów polsk. stron. lud.

Co dostaniemy?

Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W prasie obiegają niepokojące pogłoski, jakoby rozdział taboru kolejowego, mającego przypaść Polsce od Niemiec i Austro-Węgier, miał się odbyć bez udziału Polski względnie ze szkodą Polski. W tym kierunku wyjaśnia ministerstwo kolei co następuje: Polsce należy się 1. od Niemiec na mocy wersalskiego traktatu pokojowego a) tabor dla byłego zaboru pruskiego i miasta Gdańska, b) dla zwężonych linii w dawnej „Polsce rosyjskiej" (okupacya niemiecka), 2. od Austryi na mocy traktatu pokojowego w St. Germain tabor dla Małopolski, Ziemi Czerwieńskiej i Śląska Cieszyńskiego, 3. od Austro-Węgier na mocy traktatu pokojowego w St. Germain tabor kolejowy dla zwężonych linii w dawnej „Polsce rosyjskiej" (okupacyi austryackiej).

Ilość należną taboru powyżej podanego ustalić mają komisye ekspertów w myśl postanowień obu traktatów pokojowych. Ministerstwo kolei żelaznych ze swej strony wypracowało szczegółowe zasady sprawiedliwego przydziału taboru dla Polski i bierze udział w odnośnych pracach komisyi ekspertów w Wiedniu, jak również w pracach przygotowawczych dla komisyi ekspertów w w Paryżu.

Ponieważ prace obu komisyj potrwają czas dłuższy, przeto Ministerstwo kolei żelaznych poczyniło kroki, ażeby komisye ekspertów na rachunek należnego Polsce taboru już teraz prowizorycznie przydzieliły Polsce pewną ilość taborów, konieczną do ulżenia sytuacyi komunikacyjnej w Polsce. Nadto przedsięwzięło Ministerstwo kolei żelaznych kroki w Wiedniu i w Paryżu, ażeby ententa ze swojego i ze zdobycznego na Niemcach taboru, znajdującego się we Francyi i Belgii, przydzieliła Polsce jak najrychlej 80 parowozów 15.000 wozów towarowych krytych, 15.000 węglarek i 2000 cystern, aby umożliwić dowóz środków żywności, ułatwić aprowizacyę, przywóz węgla i wogóle polepszyć ciężką bardzo komunikacyę kolejową w Polsce.

Mazurzy witają wojska angielskie.

Przejeżdżające przed kilku dniami przez Warszawę wojska angielskie, udające się na tereny plebiscytowe Mazowsza Pruskiego, powitali na dworcu Mazurzy pod przewodnictwem kierownika Komitetu Mazurskiego i prezesa Mazurskiego Związku Ludowego Fr. Leika. W imieniu Mazurów przemówił przyjaciel Polaków i Mazurów kapitan E. Chambers z Y. M. C. A., który zaznaczył, że Mazury-Polacy wyczekiwali z ulgą chwili wejścia wojsk koalicyjnych gdyż wiedzą, że z tą chwilą kończą się haniebne gwałty zbirów pruskich nad ciemiężonym ludem polskim. Lud ten cierpi i czeka więziony i gnębiony za uczucia polskie, zaciska zęby, ocieka krwią, jak podczas ostatniego pogromu w Szczytnie, ale wierzy niezłomnie, że sprawiedliwości musi się stać zadość, że ta sprawiedliwość już idzie, już się wypełnia.

Mazurzy z wojska Hallera zbliżyli się do żołnierzy angielskich i jeden z nich p. Maczkowski przywitał w serdecznych słowach przedstawicieli potężnych sojuszników z którymi i Mazury-Hallerczycy mieli zaszczyt bić wspólnego wroga prusaka na polach Francyi i wyraził nadzieję całego ludu mazurskiego, że naród angielski, pomny na wysiłki i ofiary ze strony Mazurów w czasie wojny wszechświatowej, da ludowi mazurskiemu utęsknioną wolność człowieka i przyczyni się i teraz do wspólnego dzieła wyzwalania ludów z pod jarzma obcego, kończąc okrzykiem, powtórzonym z zapałem przez wszystkich obecnych, na cześć wielkiej, zjednoczonej z Polską Anglii.

Anglicy wzamian wznosili okrzyki na cześć Polski, powtarzając je po angielsku i po polsku.

Wieczorem wyjechali Anglicy na Mazury, aby czuwać tam nad akcyą wyzwolenia.

Mazurzy, bawiący w Warszawie, wyjechać będą mogli niebawem do swej rodziny, od której oddala ich dotychczas brutalna przemoc pruska.

Exposé Benesza.

Der neue Tag i inne dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi:

Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych wygłosił Benesz exposé, w którem między innemi powiedział:

Nie jest dla nikogo obecnie tajemnicą, że interwencya w Rossyi wymaga setek tysięcy żołnierzy i miliardowych funduszów. Do polityki interwencyi potrzebny jest również wielki talent organizacyjny. Z tego powodu wszystkie usiłowania generałów, którzy sądzili, iż zagadnienie rossyjskie da się rozwiązać w drodze wojskowej, były bezskuteczne.

Co do polityki słowiańskiej, odrzucamy koncepcyę polityki, jaka swego czasu przed wojną światową była propagowana. Była to polityka romantyczna. Rozumie się samo przez się, że republika czeska musi uprawiać inną politykę. Nasza polityka będzie polegała na tem, że porozumiemy się ze Słowakami, Rusinami i Polakami, pomożemy Rossyi i musimy jej pomóc, o ile to leży w naszej mocy. Wymaga to jak najściślejszej współpracy z naszymi sprzymierzeńcami, którym pozostaniemy wiernymi.

W związku z tem pozostaje nasza polityka w Europie środkowej. Nasza polityka wobec Austryi jest wyrazem tych nowych idei, które oznaczają w całej Europie politykę pokoju, rozwagi i politykę konstrukcyjną. Są ludzie, którzy nie uznają tej polityki i którzyby chcieli już dziś nas podżegać przeciwko Wiedniowi, Warszawie i Budapesztowi. Odrzucimy te podżegania. Zagadnienie Niemców w Czechach jest również zagadnieniem polityki słowiańskiej.

Musimy unikać starych metod walk narodowościowych, jakie rozgrywały się w dawnej Austryi. Dawna koncepcya polityki słowiańskiej musi być koniecznie i logicznie uzupełniona koncepcyą polityki wobec Niemiec.

Czechosłowacka polityka realna nie powinna zapomnieć o tem, że jej koncepcya nie została potwierdzona przez wojnę światową. Żyjemy w Europie centralnej i sąsiadujemy z Niemcami. Polska jest zbyt słabą i będzie miała ciężki żywot. Pragniemy pokoju i będziemy uprawiali politykę pokoju wobec Austryi, Niemiec, Węgier i Polski.

Potępienie ruchu reformistycznego
wśród kleru czeskiego.

Akta „Sedis Apostolicae" ogłaszają, że kongregacya St. Officium potępia ruch reformistyczny wśród kleru czeskiego. Kongregacya gani, potępia i ekskomunikuje dekretem z 15 stycznia 1920 kościół czeski, który odłączył się od kościoła rzymsko kat.

Akta ogłaszają także pismo Papieża, które on bez względu na panujące stosunki w kościele katolickim w Czechach, wystosował do arcybiskupa praskiego.

Papież upomina arcybiskupa i kler, by poświęcili obecnej sytuacyi jak największą uwagę i udzielali im rady, by starali się o zwołania zgromadzenia do Pragi dla porozumienia się.

Następnie czyni uwagę, że dyscyplina Kościoła musi być utrzymaną i uratowaną i że celibat kościelny musi pozostać świętym i nienaruszalnym. Stolica Papieska nigdy nie zniesie tej ustawy, ani jej nie złagodzi. Co się zaś tyczy żądania, by godność arcybiskupa praskiego została podwyższoną, bo to należy do prerogatyw Papieża.

O wydanie zbrodniarzy.

W związku z doniesieniem o odjeździe Lersnera, podają *Temps* i *Intransigeant* szczegóły z listy winowajców. Lista jest obszernym dokumentem o 200 stronicach i składa się z 5 części.

Pierwsza wylicza osoby, które są odpowiedzialne za politykę rządu niemieckiego przed wojną, druga osoby, które są odpowiedzialne za przeprowadzenie zarządzeń wojskowych, trzecia za przeprowadzenie zarządzeń niewojskowych, czwarta wymienia osoby, które dopuściły się okrucieństwa wobec jeńców, a piąta osoby, które popełniły zbrodnię wskutek wojny łodziami podwodnymi.

Ustępy dotyczące Francyi obejmują strony od 43 do 119. Włochy domagają się wydania 29 osób, Belgia 265, Rumunia 41, Serbia 4.

Na liście znajduje się także nazwisko pewnej kobiety, która przez rząd francuski jest oskarżoną o okrucieństwo w traktowaniu pojmanych kobiet francuskich.

Wedle *D. Allg Ztg.* z Zurychu donoszą w sprawie wydania winowajców, że pismo wstępne odrzuca w krótkości wszelką próbę zmiany i podkreśla silnie stanowczość państw koalicyi w domaganiu się wykonania art 228. Pierwotna ilsta obejmowała więcej niż 2000 osób.

N. W. Abendbatt donosi z Berlina. Konferencya ambasadorów obradowała nad zarządzeniami jakie mają być zastosowane przeciw Niemcom na wypadek odmowy wydania winnych. Konferencya brała pod rozwagę różne represalia bez pozwięcia dotąd stanowczej uchwały.

Rozważano także ewentualność zerwania stosunków dyplomatycznych, zawieszenia blokady nad wybrzeżem niemieckiem i obsadzenia lewego brzegu Renu.

Journal de Debats nazywa stanowisko Lersnera „nie do darowania" i domaga się, aby Niemcy wysłały innego przedstawiciela, któryby nie przysparzał trudności w przeprowadzaniu traktatu wersalskiego. Zresztą nic nie stoi w drodze bezpośredniemu doręczeniu noty w Berlinie.

Liberté przypomina wyjaśnienia Simonsa, poprzednika Lersnera, i zaznacza, że sytuacya obecnie po ratyfikacyi jest całkiem inna. Dziennik sądzi, że rząd niemiecki powinien jak najrychlej odwołać swojego przedstawiciela i zastąpić go innym, gdyż inaczej byłby sam podejrzany o porozumienie się z nim.

Wedle *Daily Mail* Holandya zaproponuje koalicyi, by Wilhelma internowano w owym domu, w którym obecnie w Holandyi mieszka.

W mowie wygłoszonej w Andover oświadczył minister Geddes, że jeżeli Holandya odmówi stanowczo wydania Wilhelma, to wówczas nie będzie go można pozostawić w Europie, lecz będzie się musiało wyznaczyć mu miejsce pobytu za Europą.

W szerokich kołach berlińskich panuje przekonanie, że z powodu sytuacyi, która została stworzona przez nadejście listy winowajców, konieczne jest natychmiastowe zwołanie zgromadzenia narodowego. Dotychczas w tej sprawie nie powzięto decyzyi.

Der neue Tag donosi z kół berlińskich: Żądanie koalicyi wydania winnych wywołało w Niemczech ciężkie przesilenie. Rząd niemiecki nie będzie w stanie spełnić żądań koalicyi i ani obrona krajowa, ani organa bezpieczeństwa, ani też funkcyonaryusze rządowi nie wykonają ewentualnych poleceń rządu. Stronnictwa prawicowe i lewicowe chcą wykorzystać obecną sytuacyę, aby przeprowadzić swoje plany. Gdyby niezawiśli socyaliści objęli obecnie rządy, wówczas nastąpiłoby zaprowadzenie rządów bolszewickich w Niemczech. Możliwą jest także dyktatura wojskowa, a możliwem jest także i porozumienie niemieckich kół wojskowych z rossyjskimi bolszewikami. Przesilenie, które dziś wybuchło w Niemczech, jest najcięższem od czasu przewrotu po wojnie.

N. Wr Journal donosi, że na liście osób, których wydania domaga się koalicya od Niemiec, znajduje się również gen Beseler, którego wydania domaga się Polska. Oprócz niego domaga się Polska wydania także generałów Kirschbacha i Linsingena. *N. Wr. Jonrnal* twierdzi, że Beseler już umarł.

Nieoficyalna lista winnych, będąca w posiadaniu Niemiec, obejmuje nazwiska wszystkich książąt domu Hohenzollernów, ks. Wirtemberskiego, arcks. następcy tronu, arcyks. bawarskiego, ks. Ruprechta, następnie wszystkich znanych wodzów, a więc Hindenburga, Ludendorffa, Mackensena, Falkenheina, Gallwitza, Klucka, Linsingena, Tirpitza i Capellea, następnie polityków i dyplomatów, jak kanclerza Bethmanna-Hollwega, posła hr. Bernstorffa, podsekretarza stanu Zimmermanna, a wreszcie najznakomitszych komendantów łodzi podwodnych, Valentinera i i.

Posiedzenie gabinetu, które zwołane zostało na skutek otrzymania tej nieoficyalnej zresztą listy, odbyło się we środę wieczorem. Wynikiem posiedzenia było oświadczenie, że Niemcy muszą bezwzględnie trzymać się zasad wyrażonych w nocie z 25 stycznia, jakoteż zaznaczonych już przy podpisywaniu traktatu pokojowego. Wtedy to stwierdzono, że wydanie winnych jest niemożliwe i że rząd musi się tej zasady trzymać, gdyż olbrzymia większość narodu niemieckiego bez względu na przynależność partyjną za tem się wypowiedziała. Minister obrony krajowej wydał do narodu wezwanie, zalecając mu utrzymanie spokoju, mimo podniecenia, jakie spowoduje ogłoszenie listy winnych. Naczelny wódz wyraził nadzieję, że członkowie obcokrajowych komisyj i misyj nie będą narażeni na żadne przykrości. Dzienniki niemieckie wzywają naród, aby w sprawie wydania winnych bez względu na różnice partyjne utworzył jednolity i ścisły front dla poparcia polityki rządu. Cały naród musi zareagować na tę straszną obelgę, albowiem nie idzie tu o los 800 osób, lecz o honor całego narodu, jak i o jego egzystencyę.

Również i *Vorwärts* zaznacza, że od Niemiec żąda się tego, czegoby w r. 1914 nawet Austrya nie była żądała od Serbii.

Nota koalicyi do Niemiec i Holandyi.

Berl. Biuro Wolfa donosi: Nota, w której koalicya domaga się wydania 880 jeńców, została przez Millerenda przesłana wczoraj przewodniczącemu niemieckiej delegacyi pokojowej w Paryżu br. Lersnerowi. Jakkolwiek Lersner już w ubiegłą sobotę otrzymał wyraźną wskazówkę, aby tego rodzaju notę bez jakiekolwiek opaźniania przesłał urzędowi zagranicznemu, odesłał ją z powrotem Millerandowi z oświadczeniem, że nie może pogodzić ze swojem sumieniem współdziałania przy wydawaniu Niemców.

Lersner zgłosił telegraficznie swoją dymisyę ze służby państwowej i otrzymał ją.

Konferencya ambasadorów zatwierdziła tekst noty do Niemiec, przyjęła do wiadomości projekt noty, która ma być wysłaną do Holandyi jako odpowiedź na jej ostatnie doniesienie w sprawie wydania Wilhelma. Nota ta będzie przed wręczeniem jej rządowi holenderskiemu przedłożona prezydentom ministrów państw koalicyi do zatwierdzenia. Najbliższe posiedzenie konferencyi ambasadorów odbędzie się w piątek.

Wedle poranuych paryskich dzienników nota wręczona Lersnerowi składa się z pisma wstępnego i listy winowajców. Pismo jest krótkie i ogranicza się do tego, że przypomina rządowi niemieckiemu, iż przez przyjęcie artykułu 228 traktatu, zobowiązał się wydać winnych.

W nocie do Holandyi domaga się koalicya w energicznych słowach ponownie wydania Wilhelma, który dał sygnał do krwawych morderstw.

Konferencya ambasadorów zebrała się w środę rano pod przewodnictwem Millerand. Przyjęła ona pismo Lersnera do wiadomości i obradowała nad odpowiedzią. Rozważano jaką drogą możnaby doręczyć rządowi niemieckiemu odnośny dokument, którego przyjęcia odmówił Lersner. Ma to nastąpić przez pełnomocnika francuskiego w Berlinie. Konferencya zbiera się popołudniu ponownie.

Wedle *Biura Wolfa* rząd Rossyi zajmował się na wczorajszem posiedzeniu sytuacyą stworzoną przez ogłoszenie listy winowajców.

Wskutek odmowy Lersnera, rząd nie posiada jeszcze autentycznego dokumentu, dyskusya jednak, która była prowadzona na podstawie listy nieoficyalnej, przyniosła pełną jednomyślność co do stanowiska które zostało określone w nocie, wręczonej Radzie najwyższej dnia 25 stycznia b. r. Rząd niemiecki nie pozostawił żadnej wątpliwości już po podpisaniu traktatu pokojowego w tym kierunku, że przeprowadzenie wymaganego wydania winowajców jest niemożliwe. To przekonanie, które rząd podziela z przeważającą większością narodu niemieckiego bez różnicy stronnictw, będzie i nadal miarodajnem dla dalszych zarządzeń i rokowań.

Lersner przed odjazdem przesłał na ręce prezesa konferencyi pismo z daty wtorkowej, w którem wyjaśnia powody odmowy przyjęcia listy winnych oraz zaznacza, że już wcześnie poczynił kroki celem odradzania aliantom paragr. 228. List wystosowany przez Lersnera do konferencyi będzie ogłoszony później, wraz z odpowiedzią mocarstw sprzymierzonych. Pełnomocnik niemiecki Mayer powrócił już do Paryża i oddał swoje listy uwierzytelniające rządowi francuskiemu. Rządy sprzymierzone stoją na stanowisku, że spełniły w przepisanym artykule swe zadanie, żądając od Niemiec wykonanie jednego z przyrzeczeń wynikających z traktatu pokojowego.

Inspekcya frontu pomorskiego.

We wtorek odbył gen. Haller inspekcyę frontu pomorskiego O godz. 8 rano wyjechał z Torunia do Pelplina, gdzie powitały go tłumy ludności. władze i delegacye okolicy. Ludność wyprzęgła przed dworcem konie z powozu i wśród ogólnego entuzyazmu odwiozła generała do katedry, którą zwiedził, oprowadzany przez biskupa sufragana Klunsdera.

Po zwiedzeniu Pelplina wyjechał gen. Haller do Tczewa, gdzie go również powitały wielkie tłumy i delegacye, a wśród nich wielka delegacya polskich robotników kolejowych. Generał zwiedził port i wielki most na Wiśle. Na Rynku wygłosił generał krótkie gorące przemówienie, zakończone ślubowaniem, że wejścia do morza i kraju naszego nigdy nie oddamy. Ślubowanie to powtórzyli wszyscy obecni na Rynku i odśpiewali rotę Konopnickiej

Po defiladzie wziął gen. Haller udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez miasto.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= *Petit Parisien* zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie wznowienia monarchii na Węgrzech i rozważa możliwość, że ks. Adolf Teck, szwagier króla angielskiego, obejmie tron węgierski.

= Wilson cierpi od kilku dni na silne przeziębienie. Poczynionoj wszystkie kroki, aby zapobiedz chorobie. Z poprzedniej choroby Wilson zupełnie wyzdrowiał i może bez pomocy chodzić po pokoju.

= Wedle wiadomości z Odessy, wojska Denikina pobiły bolszewików, którzy usiłowali przekroczyć Don, przyczem zdobyli 60 armat i wzięli do niewoli 8.000 jeńców. Na północy Jaszewskaja zostali bolszewicy również odparci, przyczem stracili 13 armat i 1.500 jeńców.

= Wedle doniesienia z Odessy, wojska czerwone stoją przed Oczakowem, 40 km. przed Odessą. Jest wątpliwem, by Odessa mogła się długo utrzymać.

= B. K. podaje paryskie doniesienie z Kopenhagi, że poselstwo łotewskie demontuje na polecenie rządu w Rydze, w sposób oficyalny wiadomość, iż między Łotwą a Rossyą sowiecką odbywają się rokowania pokojowe.

= *N. Fr. Presse* donosi z Berlina: Należy podnieść, że nie ma żadnego przesilenia rządowego, rząd jest zupełnie jednomyślny i nie ma zamiaru narazie ustąpić. Pogłoska o zamiarze stworzenia nowego gabinetu pod przewodnictwem Scheidemana jest nieprawdziwa. Pewien przywódca niezawisłych socyalistów oświadczył, że niezawiśli socyaliści żadną miarą nie obejmą rządów, nawet gdyby obecny rząd ustąpił.

Urząd wojenny otrzymał doniesienie, że rewolucyoniści zajęli Władywostok.

= Wedle *Timesów* donoszą z Władywostoku, że wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni poczynili zarządzenia celem ochrony życia i mienia swoich obywateli.

= Współpracownik dziennika *As Est* ogłasza wynurzenia b. arcyks. Józefa, w których tenże oświadcza, że już przed dwoma dniami prosił swoich politycznych przyjaciół, by odstąpili od stawiania jego kandydatury na naczelnika państwa.

= Na zapytanie korespondenta b. Reutera, czy prawdą jest, że na granicy Polski i Rumunii gromadzą się znaczne siły bolszewickie, oświadczył Litwinów, że istotnie przeprowadzone są zarządzenia wojskowe, aby naród rossyjski mógł rozpocząć pracę pokojową.

= W Santander wybuchł strajk generalny. Wszelki handel wstrzymano. Władze w Barcelonie czynią przygotowania na wypadek strajku powszechnego.

= Radio z Moskwy. W artykule o dekrecie rad komisarzy ludowych w sprawie zjednoczenia kooperatyw, pisze półurzędowa gazeta bolszewicka *Prawda*:

Drobne przedsiębiorstwa, pracujące w dziedzinie gospodarki rolnej, były dotychczas połączone w szereg związków kooperatywnych. Interesy ustroju socyalistycznego wymagają, aby wszystkie te związki połączyły się obecnie w jedną organizacyę. Dla mającej nastąpić wymiany towarów, dotyczącej interesów całego kraju, nie możemy dawać w ręce poszczególnych organizacyj dawnych wytwórców. Wymiana towarów winna znajdować się w ręku państwa. Organizacye te powinny zlać się w jeden związek pod nazwą Generalnego Związku kooperatyw społywczych, jak to planuje opublikowany dekret.

Powyższy radiotelegram wskazuje na to, że kooperatywy rossyjskie zostały upaństwowione i że handel z kooperatywami zamierzony w myśl uchwały Rady Najwyższej w Paryżu, jest w rzeczywistości handlem z rządem bolszewickim.

= Hr. Almassy, siostrzenica hr. Tiszy, przedłożyła rządowi węgierskiemu pismo, w którem zarzuca ministrowi wojny Friedrichowi, że wiedział o planie zamordowania Tiszy. Hr. Almassy twierdzi, że dopóki Friedrich będzie zasiadał w gabinecie, nie będzie możliwe objektywne przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania hr. Tiszy.

= Z Kopenhagi donoszą:

Delegacya, działająca w myśl instrukcyi otrzymywanych z Rygi, zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby Łotwa miała wejść w układy pokojowe z bolszewikami.

= Z Algieru donoszą, że przybył tam z Perpignan i Alicante porucznik Dagneau. W drodze do Algieru musiał raz wylądować w Tenes. W Algierze spotkał się Dagneau z komendantem Vuilleminem, który ma we czwartek wzlecieć w dalszą drogę.

= Szwajcarska *Tel. Information* podaje: **Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia doniesieniu, jakoby L. George zaprosił Polskę do zawarcia pokoju z Rossyą sowiecką. Na wypadek wojny, Francya i Anglia poprze Polskę siłą zbrojną.**

= *Temps* w artykule zatytułowanym „Odwrót Anglii", podkreśla, że wszystkie państwa, sąsiadujące z Rossyą, zainteresowane są żywo tem, aby poznać nową politykę angielską, która na całej linii cofa się przed bolszewizmem zarówno nad Bałtykiem jak i w Azyi. Stwierdzając ten fakt, dziennik zastrzega się przeciw uważaniu tego za nieżyczliwość, lecz podkreśla, że solidarność sprzymierzeńców winna pozostać nienaruszona.

= P. Millerand ogłasza oświadczenie dotyczące polityki zagranicznej Francyi w stosunku do Rossyi, oraz w sprawie wypełnienia warunków pokojowych przez Niemców. Mowca zaznaczył, że rządy państw sprzymierzonych uważają za konieczne utrzymanie potrzebnej armii dla zapewnienia wykonania warunków traktatu pokojowego przez Niemcy.

Miejskie zakłady dla ubogich dzieci

przy ulicy Kadeckiej we Lwowie.

(II). Budowa zakładu postępowała szybko i z wiosną r. 1914 stanęły budynki pod dachem. Wojna wybuchła w lecie tegoż roku przeszkodziła ich wykończeniu i urządzeniu a nadto nastąpiło podrożenie materyału i brak kredytów wskutek wypadków wojennych. W r. 1917 ówczesny rząd austryacki udzielił nadto kredytu w wysokości 1 mil. koron, co jednak wobec niezwykłych cen materyałów nieznacznie tylko posunęło budowę naprzód.

Wobec tego zarząd miasta postanowił wykończenie najkonieczniejszego pawilonu t. j. dla niemowląt. Rząd polski w słusznem ocenieniu doniesłości sprawy przyszedł gminie z pomocą zaliczając na ten cel kwotę pół miliona koron, a dzięki niestrudzonym zabiegom Wiceprezydenta m. Juliana Obirka, pawilon ten mający pomieścić około 100 niemowląt jest już na ukończeniu, oddanie go do użytku nastąpi z wiosną b. r. Tak tedy szlachetne usiłowania miasta dzięki energii zarządu tegoż zostaną na razie częściowo urzeczywistnione. Nie ulega kwestyi, że i całe dzieło w niedługim czasie będzie wykończone.

Zarówno jak budowa zakładu, ważną jest i kwestya organizacyi jego. Ażeby odpowiadała najnowszym wymaganiom opieki i wychowaniu dziatwy, opracował podpisany, jako ówczesny referent działu miejskiej opieki społecznej, wysyłany poprzednio kilkakrotnie przez zarząd miasta do Paryża, Zurychu, Kopenhagi i t. d. statut organizacyjny dla opieki nad dziećmi i ubogiemi w w opiece miejskiej pozostającemi wedle najnowszych wzorów zagranicznych. Wiadomo, jak bardzo podzielone są zdania fachowców co do systemów, którychby w sprawie opieki nad dzieckiem używać należało. Jedni są za systemem zakładowym t. j. ażeby dziecko wyłącznie tylko w zakładzie było wychowywane; drudzy za systemem familijnym t. j. umieszczanie dziecka opuszczonego u rodzin, na ten cel dobieranych a odpowiadających mu pochodzeniem i w ogóle stosunkami rodzinnymi; inni wreszcie za systemem kombinowanym czyli mięszanym. Nie tutaj jest miejsce do wypowiedzenia się o zaletach i wadach każdego z tych systemów. W Niemczech urządzono przed wojną specyalną ankietę w tym względzie, na której również zdania były podzielone; większość jednak oświadczyła się za systemem rodzinnym, bądź co bądź przedstawiającym dla dziecka samotnego pewną ostoję familijną, do której samo jakkolwiek do obcej, przylgnąć i przywiązać się z czasem może i samotność swoją na świecie osłodzić. Ażeby pogodzić te różne zdania w postępowych urządzeniach francuskich, szwajcarskich, niemieckich, duńskich i t. d. przyjęto i zastosowano system trzeci t. j. kombinowany polegający na tem, że dziecko pozostaje z początku w zakładzie po pewnym zaś czasie, jeżeli jest ono normalne, przekazane bywa w opiekę rodzinną t. j. do wybranej a znanej z uczciwości rodziny na wsi, pozostając wciąż na etacie i pod kontrolą dyrekcyi zakładu. Ten system kombinowany przyjęto i w statucie organizacyjnym powyższego zakładu przy ul. Kadeckiej a zanim nie zostanie wykończony stosuje się go prowizorycznie już obecnie do dzieci pozostających w opiece gminnej.

Co do niemowląt to winne one aż do ukończenia swego niemowlęctwa, jako istoty sł be, starannej opieki wymagające, pozostawać w opiece zakładowej. Barbarzyńskie oddawanie dziecka na t. zw. garnuszek do „fabrykantki aniołków" w kulturalnych społeczeństwach jest zabronione. Z uwagi na wielką śmiertelność niemowląt, która jeszcze przed wojną wynosiła u nas prawie 26 prc. (n. p. w Danii tylko 13 prc.) a obecnie znacznie wzrasta a dalej z tego względu, że opieka nad niemowlęciem jest „kamieniem węgielnym" i punktem wyjścia z całej opieki społecznej nad dzieckiem postanowił zarząd miasta w pierwszej linii wykończyć i uruchomić pawilon dla niemowląt, co jak wspomniano nastąpi już wkrótce. W ten sposób rozpoczętą zostanie celowa walka z ośmiertelnością niemowląt, która przy pomocy założonego przez gminę, na podstawie opracowanych przez podpisanego wniosków organizacyjnych, Urzędu ochrony dziecka pod l. 22 ul. Chorążczyzna, pokona tę rzniącą śmiertelność dziecka względnie przesunie ją do najniższej miary.

Na czele wymienionych zakładów jako ich kierownik stoi zasłużony długoletni dyrektor dawnego zakładu sierót p. Teofil Wunsch, który działalnością swoją daje wszelką gwarancyę, że zadaniu swemu sprosta.

Gmina m. Lwowa urządzeniem powyższych zakładów dokonała epokowego dzieła, w którem jest objęta całość i ciągłość opieki i wychowania dziecka ubogiego od niemowlęctwa aż do wieku młodzieńczego, co jest rzeczą najważniejszą w opiece nad dzieckiem; dzieła, które w tej dziedzinie jest pierwszem w Polsce i będzie wzorem dla innych miast naszych a niewątpliwie i zagranicą spotka się z należytą oceną i uznaniem.

Aleksander Ostrowski.

KRONIKA.

Lwów, 6 lutego 1920.

Kalendarz.

Sobota, 7 lutego.
Rzym. kat.: Romualda Op.
Gr. kat.: Hryhorya Op.
Słowiański: Sulisław bł.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 34 zachód słońca o godzinie 4 53 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— **Statut,** uprawniający gminę miasta Lwowa do poboru opłaty od przyrostu wartości nieruchomości leżących w obrębie miasta Lwowa, zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Odbitki statutu są do nabycia w Departamencie I. Magistratu.

— **Ameryka dla dzieci.** Dar wspaniały otrzymała znów Polska od Ameryki. Stanowi go 700.000 kompletów materyałów na ubrania dla dzieci, buciki, pończoszki i czapeczki, słowem zupełne przyodzianie blisko $^3/_4$ miliona dziatwy polskiej. Wartość przesłanego daru wynosi blizko pół miliarda marek. Wobec dzisiejszej drożyzny, oraz braku tkanin i obuwia dar ten posiada dla kraju naszego szczególną wartość.

— **Dla Wielkopolski.** Jakkolwiek kresy wschodnie niebogate już obecnie w rodzimy personal urzędniczy, wobec znacznego odpływu tegoż do b. Królestwa, to jednak ochotnie dzielą się one swemi siłami z bracią Wielkopolską, z kresami zachodniemi. Obecnie powołano tamże ze wschodniej Małopolski 35 urzędników pocztowych, między innymi dyrektora kasy głównego urzędu pocztowego we Lwowie p. Antoniego Wacka i kierownika oddziału poczt wozowych p. Michała Gawlińskiego.

Onegdaj miało miejsce oficyalne pożegnanie odjeżdżających na Pomorze i do Gdańska, przyczem niebrakło gorących słów dla wyzwalających się z pęt germanizmu kresów zachodnich, którym wschodnia Małopolska oddaje wprost z pod serca najlepszych swych synów i obywateli, dla budowy organizmu państwowego. Przy tej sposobności złożyli pocztowcy pokaźną kwotę na cele kresów zachodnich.

— **Dodatki kwartalne pracowników państwowych.** Z dyrekcyi skarbu komunikują nam, że na mocy upoważnienia Ministerstwa skarbu dodatek kwartalny, wypłacony pracownikom państwowym w dniu 1 lutego 1920, nie będzie potrącony przy następnej wypłacie poborów służbowych względnie przy wypłacie dodatków drożyźnianych, przyznanych ustawą z dnia 22 stycznia 1920. Zresztą dodatek kwartalny został zniesiony i już dnia 1 maja b. r. nie będzie wypłacany.

— **Zagrożona kultura polska.** Czytamy w *Kur. Warsz.* Prezes Ministrów Skulski przyjął delegacyę, wyłonioną z ramienia zarządu Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, w osobach pp. Ignacego Dąbrowskiego, prezesa, Tadeusza Prószyńskiego wiceprezesa, oraz Jana Grabowskiego i Stanisława Jarkowskiego, członków zarządu, w sprawie poczynienia przez czynniki rządowe kroków i zarządzeń, zmierzających ku zapobieżeniu katastrofie, jaka grozi całemu ruchowi wydawniczemu polskiemu wobec zastraszającego, zwiększającego się z dnia na dzień braku papieru.

Sprawę tę zreferował na posłuchaniu p. Stanisław Jarkowski poczem Prez. Ministrów wysłuchał wyjaśnień uzupełniających ze strony innych członków delegacyj. Prez. Ministrów obiecał doraźnie poprzeć akcyę Tow. literatów.

W złożonym memoryale delegacya Tow. literatów proponuje jako środki zaradcze, między innemi:

1. Wydanie bezwzględnego zakazu wywozu papieru z kraju pod wszelką postacią;

2. poczynienie ułatwień dla papieru, przywożonego z zagranicy na potrzeby wydawnictw książkowych, na równi z ułatwieniami, jakie były poczynione dla papieru gazetowego,

3. jak najszybsze poczynienie ułatwień dla fabryk papieru w kierunku ich niezwłocznego uruchomienia;

4. powołania w tym celu specyalnej komisyi z pośród zawodowców oraz z grona instytucyi i organizacyi, które wejdą do mającego powstać z inicyatywy Tow. literatów i dziennikarzy polskich „Komitetu ratowania książki", w celu bardziej szczegółowego omówienia tej sprawy, ważnej dla obrony przed upadkiem kultury narodowej.

— **Kara chłosty na paskarzy.** *Kuryer Polski* donosi: Jak się dowiadujemy, wypracowany został projekt ustawy, wprowadzający karę chłosty za przestępstwa, objęte w potocznym języku nazwą „lichwa i paskarstwo". Poprzedni Rząd zgodził się w zasadzie na wniesienie takiego projektu do Sejmu.

— **Konkurs na projekt gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie** ogłasza lwowskie Koło Architektów. Program konkursu wraz z planem sytuacyjnym do nabycia w kancelaryi Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie ul. Zamorowicza. Termin konkursu upływa z dniem 25 marca 1920 r.

— **Wykład z przeźroczami.** W sobotę dnia 7 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie oraz Związku studentów architektury, wykład inż. Ignacego Drexlera o rozwoju topograficznym Lwowa od założenia miasta po obecną dobę. Wykład ilustrowany będzie przeźroczami i wywoła niezawodnie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta, które znają już prelegenta z szeregu artykułów o Wielkim Lwowie.

— **Raut PP. Salezyanek** na ciepłą odzież dla żołnierza załogi lwowskiej, który odbędzie się dnia 8 b. m. w sali Kasyna wojskowego zapowiada się świetnie. Bilety do nabycia w księgarni Rehmana ul. Rutowskiego. Zaproszeń komitet nie wysyła.

— **Na wieczór kostyumowo-maskowy Kasyna i Koła Ilt.-art.,** który odbędzie się w sobotę 7 b. m., wybiera się — jak się dowiadujemy — sporo i kostyumowanych i maskowanych osób. Przybędzie także „krakowskie wesele" i grupa mandolinistów. Ilość kart wstępu ograniczono. Bilety przy wejściu z powodu, że są imienne nie będą bezwarunkowo wydawane.

— **Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych.** Powiat Lwów: Winniki, Zamarstynów, Podliski małe, Gaje, Krzywczyce, Pikułowice, Sołonka, Sokolniki, Krasów, Werbiż Żydatycze, Zapytów, Jaryczów m., Barszczowice, Sygniówka, Głuchowice, Grzybowice.

Powiat Gródek Jagielloński: Czerlany, Małkowice, Wiszenka, Dąbrowica, Łozina, Bratkowice, Gródek Jag., Zaszyce.

Powiat Żółkiew: Biesiady, Bojaniec, Borowa, Kupiczwola, Lubella, Mosty wielkie, Rękliniec, Turycka, Smereków, Wiesenberg, Żółkiew, Kulików, Brzyszcze, Fujna, Glińsko Hucisko, Krechów, Majdan, Prowała, Skwarzawa nowa Soposzyn, Botiatyce, Dolnicz, Żółtańce, Dzibułki, Kłodno, Kłodzienko.

Powiat Rudki: Komarno, Błozno dolne, Chłopczyce.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych.

Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem, nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni, z obawy przed robactwem (wszy) w ubraniach.

† **Zmarli.** We Lwowie: Julia Emmoth, lat 58 wdowa po urzędniku bankowym, Julia Arciszewska, lat 54, wdowa po adyunkcie sądowym, Jan Satoła, lat 65, właściciel realności, Paulina Keyba, lat 76, żona emeryt. adyunkta Namiestnictwa, Piotr Spang lat 68, emer. inspektor policyi, Antonina Marynowska, lat 53, wdowa po dyr. Krak. tow. wzaj. ubezp., Zygmunt Barącz, lat 33,

dr. med., Antonina Michalczewska, lat 77, wdowa, Janina Stefaskiewicz, 9-letnia córeczka przemysłowca, Bolesław Kozak, lat 15, syn woźnego dyr. kolejowej Antoni Ranowicz, synek budowniczego w 2 wiośnie życia.

W Warszawie: Stanisław Faleski, lat 82, referent spraw wojskowych.

— **Amator wiktuałów.** Do mieszkania J. Zuera, przy pl. Rzeźni l. 3, dostał się, utworzywszy kłódkę, niejaki Jan Łukowski, zabierając wiktuały za 1.600 kor.

— **W biały dzień** skradziano wczoraj w Rynku pod l. 20 z okna wystawowego Auerbachowi, garderobę damską, wartości 1870 kor.

— **Nożycami** odciął jakiś rzezimieszek torebkę z 400 kor. nauczycielce p. Sawczuk, podczas ścisku w tramwayu Ł. D.

— **Sługi - złodziejki.** A. Bobelówna, odchodząc ze służby u pp. Werzlów z początkiem b. m. zabrała sobie „na pamiątkę" rozmaite drobiazgi. — K. Onyszko okradła swego służbodawcę, p. dr. Zająca z bielizny i biżuteryi, wyrządzając szkodę na 3.050 kor. i znikła bez śladu.

— **Kradzieże.** Pakiet z drobnymi pieniądzmi na 1000 kor. wyciągnięto p. Bodknechtowi. — Przy ul. Pełkiewnej l. 9 skradziono z mieszkania krawczyni Szacowej, garderobę, wartości 2.360 kor.

— **Warta-Noteć.** Jak podaje *Gazeta Wspólna* województwo poznańskie opracowuje plan kanału Warta-Noteć, otwierającego krótszą drogę rzeczną do Gdańska.

— **Komitet Obrony Narodowej** (Wydział wykonawczy) zbierze się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali R. G. O ul. Kopernika 20 parter.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** W sobotę dnia 7 lutego o godzinie 8-tej odbędzie się drugi wieczór cyklu wykładów o traktacie pokojowym, na którym p. prezydent kraj. Urzędu odbudowy dr. Aleksander Raczyński wygłosi o „Odszkodowaniach nałożonych na Państwa centralne.

— **Kobieta o dwu duszach.** Tak mówiła o sobie piękna Jolan, gdy stanęła w strasznej kolizyi pomiędzy mężem a przeszłością. A całym jej błędem było, iż nie wyznała kochającemu ją nad życie mężowi owej chwili zapomnienia, która jeszcze jako młodej dziewczynie dała jej chwilę szczęścia. Zwichnęło się więc potem całe życie młodej kobiety, utraciła jedyne dziecko i szalała z rozpaczy. Wkońcu stanęła nad brzegiem przepaści, lecz znalazła jeszcze tyle siły, aby pójść drogą cierniową po odkupienie... Znowu w „Apollu" dramat targający duszą widza do głębi, znowu krwawa karta tragedyi ludzkiej na ekranie p. t. „Kobieta o dwu duszach". Świetna gra, bardzo piękna wystawa i nadzwyczaj interesująca treść składają się na całość nieporównaną.

Nagła siwizna.

(*wi*) W pewnem kółku zeszła rozmowa na wypadki nagłego posiwienia.

P. Kalasanty opowiadał:

— Brat mój, dwudziestokilkoletni chłopak powrócił z kampanii włoskiej siwiutki jak gołąb. Tak go wzięło piekło przebyte nad Isonzem, na Doberdo, nad Piawą...

Na to p. Albert:

— Takie wypadki nie są rzadkością. Znam pewną panią, która posiwiała w ciągu jednego dnia, otrzymawszy wiadomość, że syn jej jedyny poległ śmiercią walecznych nad Stochodem.

Wśród tej rozmowy kierującej się uparcie na czarne pola tragizmu, zabrał głos także p. Franciszek:

— Z tem nagłem posiwieniem bywają nawet dziwniejsze zdarzenia. Zdarza się, że ono ustępuje.

— To niemożliwe!

— A jednak! Znacie wszak p. Hipolita.

Choć już dobrze po szóstym krzyżyku włosy ma jak kruk czarne. Pewnego poranku, choć nie spędził nocy poprzedniej w ogniu haraganowym i choć mu, jako kawalerowi, nie zginął jedynak, posiwiał nagle!

Było to mianowicie w on dzień nieszczęsny, gdy fryzyer co dnia przychodzący do ufarbowania mu włosów, zaniemógł na hiszpankę i nie przybył.

Na szczęście znalazł się inny w tym fachu zaprawiony i — możecie u Zaleskiego wieczorem przy kawie stwierdzić, że z owej nagłej siwizny nie pozostało ani śladu!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 6 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Obieżyświat", operetka w 3 aktach Rud. Falla z pp. Kasprowiczową, Załęską, Lipowską, Miłoszą, Justianem Folańskim, Karasińskim i Głowackim.

— **„Koło dramatyczne Drukarzy lwowskich"** odegra w niedzielę 8 lutego b. r. w własnej sali przy ul. Piekarskiej l. 18, następujące sztuki: „Nikt mnie nie zna" komedyę w 1 akcie Al. br. Fredry. „W pensyonacie" krotochwila ze śpiewami w 1 akcie. „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą", żart sceniczny w 2 aktach M. Tawina. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce za zaproszeniami.

Telegramy P. A. T.

Kwestya aprowizacyjna.

Warszawa. Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Mierzejewskiego, w obecności szefów sekcyi Ministerstwa aprowizacyi Zaborowskiego i Felińskiego, oraz delegata Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Rychłowskiego, obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem prawa pierwokupu zboża dla Państwa od drobnych rolników. Po kilkogodzinnej dyskusyi odroczono głosowanie do wtorku, 10 b. m.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Posiedzenia komisyi zagranicznej nie było.

Warszawa. Wczoraj miało się odbyć wspólne posiedzenie komisyi zagranicznej i wojskowej. Jak podają dzienniki, posiedzenie nie odbyło się, ponieważ posłowie porozjeżdżali się.

Reforma rolna wchodzi w życie.

Warszawa. Tomasz Wilkoński, nowomianowany prezes głównego urzędu ziemskiego objął z dniem wczorajszym urzędowanie. P. Wilkoński w mowie powitalnej zaznaczył, że obecnie już nie można dopuścić dalszej zwłoki w pracach reformy rolnej, która wkrótce wejdzie w życie.

Uroczysty obchód.

Kraków. Prezydyum magistratu wydało odezwę, nawołującą do uroczystego obchodu w dniu 8 b. m. ku uczczeniu rewindykacyi dawnych ziem polskich.

Zgon dr. Wachtla.

Kraków. Zmarł tu w 47 roku życia, po długiej a ciężkiej chorobie nerek, bł. p. dr. Zygmunt Wachtel, bardzo popularny, zwłaszcza znany w sferach teatralnych, z powodu niesienia bezinteresownej pomocy lekarskiej.

Finlandya uznała niezależność Białej Rusi.

Wilno. Pismo *Białoruska Krynica* podaje, że Finlandya uznała niezależność Białej Rusi. Nastąpiło to w czasie pobytu białoruskiego polityka Duszewskiego w Finlandyi.

Konfiskata.

Warszawa. *Robotnik* donosi, że klub posłów socyalistycznych przedłoży w Sejmie wniosek o konfiskacie majątku wojennych paskarzy.

Obrońcy zbrodniarzy.

Wiedeń. Relacye z Berlina świadczą, że w Niemczech zapanowało ogromne wzburzenie i zdenerwowanie.

Listę winnych traktują pisma jako straszną obelgę dla narodu niemieckiego i nawołują aby cały naród zaresygnował na tę obelgę — Dzienniki wzywają naród aby bez względu na różnice partyjne utworzyć jednolity front dla poparcia polityki rządu, albowiem nie chodzi tu o los ośmiuset osób, lecz o honor całego narodu,

---

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

---

†

Nuśka Kowalczewska

urzędniczka Dyr. Skarbu i Głównego Urzędu likwidacyjnego

zmarła dnia 4 lutego 1920, opatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się 7 lutego o godz. 4 po poł. z ul. Cłowej 7. Msza św. 9 lutego o godzinie 8 rano w kościele O. O. Bernardynów.

Edmund Żychowicz
Architekt konc. budowniczy
we Lwowie, Zyblikiewicza 8.
WYKONUJE PLANY ORAZ ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI.

Dr. Witold Bętkowski.

Herb, chorągwie i barwy narodowe polskie.

(Dokończenie).

Gdy na chorągwi widnieje herb (z tarczą), lub też sam znak herbowy, (gdy płat jest tarczą) wtedy, o ile mamy do czynienia ze znakiem zwróconym w którąś stronę, to zawsze ta krawędź płachty musi być przytwierdzona do drzewca, w stronę której zwrócony jest znak herbowy.

Poznawszy ogólne prawidła heraldyki w odniesieniu do chorągwi, proporców, banderów i flag przypatrzmy się polskiej chorągwi państwowej. Na drzewcu umieszczona jest materya obojętnego koloru, jeżeli Orzeł Biały znajduje się na herbowej tarczy, wielkość jednak herbu musi być stosunkowa. Materya jednak musi być czerwona, gdy niema tarczy herbowej, w tym bowiem wypadku rolę tarczy ona sama odgrywa. Ponieważ Orzeł polski ma głowę zwróconą w heraldyczną prawą stronę, przeto podmiotowo prawa krawędź płatu chorągiewnego musi być przytwierdzona do drzewca. Dalsza jednak zasada heraldyczna nakazuje, że o ile i na drugiej stronie chorągwi ma być umieszczony Orzeł polski, to i tu musi on być zwrócony do drzewca, (a zatem w stronę heraldyczną lewą) Powyższą zasadę najlepiej sobie uprzytomnić na chorągwi haftowanej, gdzie równocześnie obie strony powtarzają. Można jednakże użyć także zamiast powyżej opisanego proporca także t. zw. chorągwi o barwach narodowych, gdzie zamiast całego herbu występują tylko tynktury heraldyczne.

Chorągiew przeto polska o barwach narodowych jest biało-czerwona, gdyż kolory te odpowiadają i zastępują tynktury herbu polskiego.

Jest ona biało-czerwona, a nie odwrotnie, gdyż główna część herbu, j. j. znak herbowy jest biały (srebrny) a dalsza część t. j. tarcza czerwona. Dlatego też samego biały pas w takiej chorągwi zajmuje wyższe miejsce, a czerwony niższe Dlaczego przyjęto, że pasy te mają być poziome, a nie pionowe, jak w proporcu francuskim lub włoskim usuwa się dziś z pod możności wyjaśnienia.

Przy każdej uroczystości narodowej widzimy większe i mniej ze chorągwie, porozmieszczane po budynkach publicznych i prywatnych, widzimy sztandary, niesione w pochodach, ale uderza nas często, że są one raz czerwono-białe, raz biało-czerwone, pomijając już to, że czerwień zastępują się często i to w najlepszej wierze t. z. amarantem, gdyż w pojęciu wielu ten dopiero kolor odpowiada barwie narodowej. Trzeba przeto pamiętać, że narodowe barwy są biała i czerwona, zatem proporzec o barwach narodowych jest biało-czerwony, a nie odwrotnie

Zdarzyło się przy odebraniu Lwowa Moskalom przez austryaków w 1915 r., że między innymi wkraczający wiedeński pułk „Hoch und Deutschmeistrów", spostrzegłszy obok powiewających rozmaitych innych chorągwi także czerwono-białe, (które wywieszono jako polskie narodowe), nie posiadał się z radości z powodu, że Lwów, jakby w przeczuciu, że w odsieczy wezmą udział także i dolno-austryackie pułki, nie zaniedbał przystroić się także w chorągwie o barwach krajowych Dolnej Austryi i miasta Wiednia (herb ich bowiem: czerwony krzyż na białej tarczy), a prawie całkiem zapomniał o polskich biało-czerwonych proporcach, które tylko gdzie niegdzie powiewały. Tak więc zostaliśmy posądzeni o tak daleko idącą lojalność, a zarazem o wielki brak patryotyzmu narodowego. Był to wypadek nie odosobniony.

Może jednakże już w najbliższej przyszłości kres wszelkim nieporozumieniom położy wydana w sprawie godeł i barw (Rzeczpospolitej Polskiej ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. Nr. 416, pomieszczona w Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 68, której postanowienia mają obowiązywać aż do chwili, kiedy konstytuanta ustali definitywnie herb i barwy państwowe.

Co do szczegółowych postanowień, zawiera ona przepisy w odniesieniu do wyglądu herbu, pieczęci i barw narodowych Polski (Art. I. p. 1, 2, 3) zgodne z zasadami heraldyki polskiej. Punkty zaś 4—6 artykułu I. dotyczą chorągwi państwowych.

Wedle postanowień tych punktów, rozróżniamy następujące chorągwie i filagi: Chorągiew przysługująca Naczelnikowi Państwa, flagi dyplomatycznych przedstawicieli i konsulów, banderę handlową morską, sztandary pułkowe piechoty i kawaleryi, flagę wojenną lądową i morską, tudzież flagi poszczególnych Ministerstw.

Chorągiew Naczelnika Państwa odpowiada dawnemu sztandarowi Państwowemu. Na czerwonym płacie biały orzeł ze złotą koroną złotymi szponami i takimże dziobem.

Flagi dyplomatów, konsulów i bandera handlowa morska wyglądają następująco: na rumowym sznurze, przytwierdzonym do ratyszcza, rozpięty jest biało-czerwony prostokątny płat bez wycięcia z herbem Rzeczypospolitej na środku białego pasa. Przy tworzeniu tego gatunku flag, jak i opisanej niżej wojennej flagi morskiej, dopuszczono się niejako pleonazmu heraldycznego przez umieszczenie na płacie herbu, który i tak już jest przedstawiony przez barwy flagi.

Co do bandery handlowej morskiej, to nie powrócono niestety do dawnej historycznej białej prostokątnej bandery, na której znajduje się lazurowy krzyż św. Andrzeja, (niebieskie pasy idące po przekątniach), którego górne prawe ramię zakrywa czerwona tarcza z białym ptakiem królewskim o złotej koronie, takimże dzióbie i szponach.

Zupełną nowością są sztandary pułkowe piechoty i jazdy, odmienne od dawnych, a różniące się między sobą jedynie rozmiarami. Na białym kwadratowym płacie chorągiewnym widnieje czerwony polski krzyż kawalerski z umieszczonym na jego środku napisem: „Honor i Ojczyzna" w otoczonym laurowym nie zamkniętym u góry, a u dołu związanym wstążką wieńcem; na rogach płatu na białych częściach numer pułku, otoczony również, ale mniejszym wieńcem laurowym. Tak ma wyglądać jedna strona chorągwi; druga może być zajęta przez wybrany inny emblemat, którego zatwierdzenie należy do Naczelnika Państwa, nie jest zatem wykluczone, że emblematem takim będzie N. Marya Panna, jak to bywało w dawnych polskich hufcach.

Lądowa i morska flaga wojenna podobna jest w zupełności co do wyglądu do flagi przedstawicieli dyplomatycznych, a różni się tylko trójkątnem wycięciem wolnego końca. Obok bandery morskiej wojennej, jest jeszcze przewidziane używanie t. zw. proporca, do wywieszania na dzióbie okrętu wojennego, o ile on należy do dwóch pierwszych kategoryi okrętów, t. j. mających znaczną pojemność i artyleryę. Jest on prostokątem o barwach narodowych z polskim krzyżem kawalerskim na środku. W sercu tego krzyża widnieje ręka z mieczem podniesionym w górę na wzór polskiej „Pogoni".

Na głównym maszcie okrętu umieszcza się na znak, że jest w służbie i pozostaje pod komendą oficera marynarki polskiej, wąską, lecz długą wstęgę o barwach narodowych, z polskim krzyżem kawalerskim przy drzewcu i trójkątnem głębokiem wycięciem na wolnym końcu.

Dla poszczególnych Ministerstw przewidziane są również flagi i godła, które na wniosek poszczególnego Ministra zatwierdzi Rada Ministrów.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

STATUT

uprawniający gminę król. stoł. miasta Lwowa do poboru opłaty gminnej od przyrostu wartości nieruchomości.

§ 1.

Gmina miasta Lwowa jest uprawniona do poboru opłaty od przyrostu wartości nieruchomości wedle postanowień niniejszego statutu.

§ 2.

Opłatę od przyrostu wartości należy pobierać przy przeniesieniu własności nieruchomości zabudowanej lub niezabudowanej, położonej w obrębie miasta Lwowa, albo też udziału (części) w nieruchomości bez względu na to, czy przeniesienie własności przeprowadzono hipotecznie czy nie.

Na równi z przeniesieniem nieruchomości uważa się wniesienie tejże do majątku spółki przez jednego ze spólników, jak niemniej przeniesienie z majątku spółki do majątku jednego z spólników.

Zmianę w stanie osobowym jawnej spółki handlowej, spółki z poręką ograniczoną, lub spółki wedle ustawy cywilnej, równie jak zmianę w stanie osobowym osobiście odpowiedzialnych członków spółki komandytowej, lub spółki komandytowej na akcye, w których posiadaniu znajdują się nieruchomości, należy uważać za równoznaczne z przeniesieniem własności części idealnej nieruchomości w tym rozmiarze, jaki odpowiada udziałowi spólnika występującego, względnie nowo przystępującego, w majątku spółki.

W sposób analogiczny należy oceniać zmianę w stosunku udziałów spólników bez zmiany stanu osobowego spółki.

Uwolnienie od opłaty.

Osobiste.

§ 3.

Od uiszczenia opłaty od przyrostu wartości są jako pozbywający nieruchomości lub części tychże uwolnieni:

1. Państwo i fundusze zarządzane lub uposażone przez Państwo;
2. Królestwo Galicya i Lodomerya wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, oraz fundusze przez ten kraj zarządzane lub uposażone;
3. Gmina miasta Lwowa;
4. Kościoły, domy modlitwy fundacye dobroczynne i gminy wyznaniowe prawnie uznanych kościołów i stowarzyszeń religijnych, jakoteż fundusze i zakłady przeznaczone na pokrycie kosztów nabożeń stwa, opieki duszpasterstwa i nauki religii;
5. Osoby, którym takie uwolnienie przysługuje na podstawie traktatów państwowych, lub na zasadzie prawa narodów.

Osoby wymienione pod 1. do 5. uwolnione są także jako nabywcy nieruchomości (udziałów w nieruchomościach) od odpowiedzialności subsydyarnej za opłatę od przyrostu wartości.

Rzeczowe.

§ 4.

Od opłaty od przyrostu wartości są nadto wolne przeniesienia własności:

1. jeżeli przyrost wartości nie przenosi 10 prc. ceny nabycia;
2. w drodze sprzedaży przymusowej.

Przeniesienia nie podlegające opłacie.

§ 5.

Opłacie od przyrostu wartości nie podlegają:

1. Przeniesienia na wypadek śmierci na dziedziców, lub legataryuszów, albo na mocy aktów prawnych pod tytułem darmym między żyjącymi;
2. Przeniesienie realności należących do spadku na dziedziców, legataryuszów i uprawnionych do zachowku w ciągu postępowania spadkowego;
3. Przeniesienia opłatne z ascendentów na descendentów, oraz między małżonkami;
4. Zamiana gruntów służących uprawie roli w celach arondacyi, o ile tej zamianie przysługuje uwolnienie od należytości, względnie obniżenie tejże w myśl §§ 1 i 2 ustawy z dnia 3 marca 1868 Dz. u. p. Nr. 17 i ustawy z dnia 27 grudnia 1899 Dz. u. p. Nr. 263;
5. Przeniesienia w celach komasacyi gruntów rolnych i dla uczyszczenia lasów z cudzych enklaw, tudzież dla arondacyi granic lasowych przez zamianę gruntów leśnych i rolnych, wreszcie dla podziału gruntów wspólnych, o ile tym przeniesieniom przysługuje uwolnienie od państwowych należytości przenośnych w myśl ustaw z dnia 7 czerwca 1883 Dz. u. p Nr. 92, 93 i 94 i z dnia 21 kwietnia 1909 Dz. u. p. Nr. 131;
6. Dobrowolna zamiana gruntów w celu korzystniejszego ukształtowania gruntów budowlanych, o ile ta okoliczność potwierdzoną będzie przez właściwą władzę budowniczą, a nadto jeżeli ewentualna dopłata nie wynosi więcej niż 600 koron.

Przy następczych przeniesieniach własności należy przeniesienia wymienione wyżej pod 1 do 6 przy wypośrodkowaniu przyrostu wartości i czasu trwania posiadania oceniać w ten sposób, jakoby przez nie zmiana posiadania w ogóle nie nastąpiła.

Przyrost wartości.

§ 6.

Za przyrost wartości należy uważać różnicę między wartością pozbycia nieruchomości (udziału w nieruchomości) t. j. wartością przy przeniesieniu stanowiącem powód wymiaru opłaty — a wartością nabycia; za ostatnia należy uważać wartość przy przeniesieniu bezpośrednio poprzedzającem podlegającem opłacie albo od tej opłaty w myśl §§ 3 i 4 od tej opłaty uwolnionem. Stosownie do tego przy pozbyciu, które poprzedziło jedno z przeniesień wymienionych w § 5 punkt 4 — 6, miarodajną jest wartość gruntu w swoim kształcie pierwotnym.

Jako wartości pozbycia i nabycia uważa się zasadniczo ustalone ceny pozbycia i nabycia, do których należy doliczyć ciężary zastrzeżone przez pozbywającego i ciężary przejęte przez nabywcę jakoteż oprócz ceny wartość wymówionych innych świadczeń ubocznych, w szczególności zaś także opłatę od przyrostu wartości, jeżeli nabywca uiszczenie tejże przyjął na siebie.

W miejsce tych cen w wypadkach, w niniejszej ustawie szczegółowo wymienionych mają być wzięte zwyczajne wartości w czasie pozbycia, względnie nabycia. Przy wypośrodkowaniu przyrostu wartości należy brać w rachubę tylko cenę (wartość) nieruchomości samej; ceny (wartość) nabycia i pozbycia przynależności (§ 296 nst. cyw.) nie uwzględnia się.

Kontrakty zamiany podział gruntów wspólnych.

§ 7.

Przy kontraktach zamiany należy o ile obie nieruchomości znajdują się w obrębie gminy miasta Lwowa, przyrost wartości każdej nieruchomości stanowiącej przedmiot zamiany oznaczyć osobno i osobno wymierzyć opłatę.

Grunty tow. leżące ch poza obrębem gminy miasta Lwowa nie uwzględnia się.

Przy przeniesieniach dla podziału nieruchomości stanowiących własność wspólną — o ile § 5 nie ma zastosowania — należy pobrać opłatę tylko przy zastosowaniu przepisu § 2 ustęp ostatni.

Policzenie strat.

§ 8.

Jeżeli części nieruchomości, stanowiące ze względu na swe położenie i stosunki gospodarcze jednę całość, są przedmiotem pozbycia w drodze różnych aktów prawnych tego samego pozbywającego, lub jego spadkobierców, natenczas należy od przyrostu wartości jednej części potrącić udowodnioną stratę wartości innej, lub kilku innych części o ile pozbycie przynoszące stratę miało miejsce równocześnie, albo w przeciągu co najwyżej trzech lat przed przeniesieniem, które jest przedmiotem opłaty.

Wartość nabycia.

§ 9.

Jeżeli poprzednia cena nabycia nie da się stanowczo oznaczyć, albo jeżeli okaże się wątpliwość, czy ustalona cena nabycia odpowiada zwyczajnej wartości nieruchomości (udziału w tejże) w czasie nabycia, to władza wymiarowa jest uprawniona wziąć za podstawę obliczenia przyrostu wartości zwyczajną wartość w czasie nabycia, którą należy wypośrodkować.

Jeżeli grunt został nabyty w drodze licytacyi przymusowej, należy uważać za cenę nabycia kwotę najwyższą uzyskaną przy licytacyi; jeżeli jednak nabywcą licytacyjnym jest wierzyciel hipoteczny, należy przyjąć za cenę nabycia (wartość nabycia) ową kwotę wyższą, którąby w czasie licytacyi przymusowej była wystarczyła na jego zaspokojenie, o ile ta kwota nie przewyższa zwyczajnej wartości w owym czasie.

Przy pierwszem przeniesieniu własności po wejściu w życie niniejszego statutu ma być uważana za cenę nabycia (wartość nabycia) cena (wartość) w czasie ostatniego, przed wprowadzeniem tego statutu dokonanego przeniesienia, które nie należy do kategoryi przeniesień wymienionych w § 5. Jeżeli jednak przeniesienie nastąpiło przed 1 stycznia 1905 to należy uważać za cenę nabycia zwyczajną wartość w tymże terminie.

§ 10.

Do ceny nabycia (wartości nabycia) muszą celem wypośrodkowania przyrostu wartości podlegającego opłacie być doliczone:

1. Wszystkie nakłady, które poczynił pozbywający, lub jego prawopoprzednicy w okresie czasu stanowiącym podstawę wymiaru, na trwałe podniesienie wartości nieruchomości, w szczególności zaś koszty nowych budowli, dobudowy, nabudowy i przebudowy, na poprawę stanu kultury gruntów rolnych i leśnych, oraz na inne melioracye rolne, wydatki na wodociąg, na koszty, lub przyczynienie się do kosztów budowy dróg, chodników, kanałów, budowli wodnych, opłaty do spółek wodnych, o ile te opłaty służą na wykonanie, a nie na utrzymanie budowli wodnych, i t. p.
2. Pięć procent ceny nabycia (wartości nabycia) jako odszkodowanie za wydatki szczególne spowodowane przez nabycie w swoim czasie (należytości przenośne, honorarvum adwokackie i t. d.).

Jeżeli w okresie czasu stanowiącym podstawę wymiaru miało miejsce bezpłatne odstąpienie gruntu na cele dróg i placów publicznych, w takim razie całą cenę nabycia uiszczoną w swoim czasie należy uważać jako zapłaconą za grunt, który pozostał.

Wartość pozbycia.

§ 11.

Jeżeli ceny pozbycia nie można z całą pewnością oznaczyć, albo jeżeli się okaże wątpliwość, czy ustalona cena sprzedaży odpowiada zwyczajnej wartości nieruchomości (udziału w nieruchomości), w takim razie władza wymiarowa jest uprawniona wziąć za podstawę obliczenia przyrostu wartości zwyczajną wartość w czasie nabycia, którą należy wypośrodkować.

Częściowe pozbycie gruntów nabytych w całości i łączne pozbycie gruntów nabytych częściowo.

§ 12.

Jeżeli się pozbywa część kompleksu nieruchomości nabytego jako całość, w takim razie należy cenę nabycia (wartość nabycia) przypadającą na tę część oznaczyć w stosunku jej rozmiarów do całości kompleksu. W ten sam sposób należy przy pozbyciu idealnej części własności oznaczyć cenę nabycia (wartość nabycia) wedle stosunkowej wysokości części własności do ceny nabycia całej nieruchomości.

Policzenia dozwolone w § 10 mają być uwzględnione w stosunku, który służył za podstawę przy wypośrodkowaniu ceny nabycia.

Jeżeli nieruchomość, której części fizyczne lub idealne nabyto w różnych terminach jest przedmiotem pozbycia jako całość, w takim razie wypośrodkowanie przyrostu wartości podlegającego opłacie i wymiar opłaty winny nastąpić dla każdej z tych części w ten sposób, że cenę pozbycia (wartość pozbycia) całego gruntu rozdziela się na poszczególne części wedle stosunku powierzchni, przy udziałach zaś idealnych wedle stosunku udziałów, a następnie po równuje się z ceną nabycia (wartością nabycia) poszczególnych części (udziałów) zapłaconą w swoim czasie.

W wypadkach, w których zmiana w stanie osobowym Towarzystw (Spółek) i w stosunku udziałów w tychże uważana jest jako przeniesienie udziałów (części) nieruchomości (§ 2) mają niniejsze przepisy zastosowanie także do pozbycia gruntów przez Towarzystwo (Spółkę), o ile z powodu zmian wewnątrz Towarzystw już przedtem nastąpił wymiar opłaty.

W razie różnorodnej jakości części kompleksu nieruchomości winno ustalenie wartości poszczególnych części nastąpić — zamiast wedle wymiaru powierzchni (ustęp 1 i 2) przez zbadanie ich wartości zwyczajnej.

Podstawa wymiaru.

§ 13.

Dla stwierdzenia przyrostu wartości (§§ 6—12) i miarodajnego dlań trwania posiadania rozstrzygającą jest treść i czas aktu pozbycia (orzeczenia wywłaszczającego, wyroku), na podstawie którego przeniesienie nastąpiło.

Od ustalonego według powyższych przepisów przyrostu wartości należy odtrącić 10 procent ceny nabycia (wartości nabycia) (§§ 9 i 10) jako część wolną od opłaty.

Resztę zatem należy wziąć za podstawę wymiaru opłaty.

Wymiar opłaty.

§ 14.

Opłata od przyrostu wartości wynosi w procentach od sumy, która stanowi podstawę wymiaru:

5	prc.	przy	przyroście	ponad	10	do	20	prc.	wartości	nabycia
6	„	„	„	„	20	„	30	„	„	„
7	„	„	„	„	30	„	40	„	„	„
8	„	„	„	„	40	„	50	„	„	„
9	„	„	„	„	50	„	60	„	„	„
10	„	„	„	„	60	„	70	„	„	„
11	„	„	„	„	70	„	80	„	„	„
12	„	„	„	„	80	„	90	„	„	„
13	„	„	„	„	90	„	100	„	„	„
15	„	„	„	„	100	„	110	„	„	„
17	„	„	„	„	110	„	125	„	„	„
21	„	„	„	„	125	„	150	„	„	„
25	„	„	„	„	150				„	„

Dla oznaczenia stopy procentowej wymiaru, miarodajny jest cały przyrost wartości, łącznie z 10 procentową częścią wolną od opłaty (§ 12).

Wskutek potrącenia opłaty od przyrostu wartości wedle stopnia wyższego, nie powinno obowiązanemu do opłaty pozostać z przyrostu wartości mniej, niżby pozostało było z przyrostu wartości, któryby nie był przekroczył najwyższej jeszcze dopuszczalnej kwoty dla stopnia bezpośrednio niższego.

Obliczną wedle ustępu 1 i 2 opłatę zniża się:

o 10 proc. jeżeli posiadanie trwało wyżej 5 do 10 lat
o 20 „ „ „ „ „ 10 „ 15 „
o 30 „ „ „ „ „ 15 „ 20 „
o 40 „ „ „ „ „ 20 „ 25 „
o 50 „ „ „ „ „ 25 lat.

Przeniesienie niehipoteczne.

§ 15.

Jeżeli hipoteczne przeniesienie własności nieruchomości następuje na mocy kilku po sobie następujących przeniesień niehipotecznych (§ 22 ustawy o księgach gruntowych) bezpośrednio z pierwszego pozbywcy na ostatniego nabywcę w takim razie należy opłatę od każdego przeniesienia obliczyć osobno. Tak obliczone opłaty winny być zesumowane. Przytem należy jednak owe niehipoteczne przeniesienia, które w myśl § 4 punkt 1 są wolne od opłaty uważać w ten sposób, jak gdyby przez nie wogóle żadna zmiana posiadania nie została dokonana (§ 5 ustęp przedostatni).

Obowiązek zapłaty i odpowiedzialności.

§ 16.

Do uiszczenia opłaty od przyrostu wartości obowiązany jest pozbywający, o ile jednak nieruchomość będąca przedmiotem pozbycia stanowi współwłasność, obowiązany jest ogół współwłaścicieli do niepodzielnej ręki.

W razie niemożności ściągnięcia opłaty od pozbywającego, obowiązany jest nabywca do jej uiszczenia.

W tym razie nabywca może żądać od władzy wymiarowej obliczenia i podania mu kwoty opłaty, poza którą odpowiedzialność sięgać już nie może.

Obliczenie to nie wiąże jednak władzy wobec pozbywającego.

W przypadku § 15 ust. 1 uważać należy jako pozbywającego pierwszego pozbywającego, jako nabywcę ostatniego nabywcę; jednak razem z ostatnim nabywcą odpowiadają solidarnie także nabywcy pośredni w miarę przypadającego na nich udziału w ogólnem zobowiązaniu. W ten sam sposób odpowiada, kto nabyte z aktu pozbycia prawa przenosi na osobę trzecią, albo dodatkowo oświadcza, że prawa te nabył dla osoby trzeciej.

Postępowanie przy wymiarze opłaty.

Władze.

§ 17.

Do wymierzania opłaty od przyrostu wartości powołany jest Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Obowiązek donoszenia i udzielania wyjaśnień.

§ 18.

Każdy zobowiązany do uiszczenia opłaty, dalej każdy pozbywający w przypadkach § 15 jak niemniej pozbywający w przypadkach § 4 punkt 1 winien jest w przeciągu 14 dni pisemnie albo ustnie do protokołu donieść Magistratowi o przeniesieniu własności nieruchomości, a oraz podać wszelkie dla wymiaru opłaty ważne okoliczności i dołączyć dotyczące dokumenty w oryginale, lub w odpisach wierzytelnych.

Osoby powyższe obowiązane są także na żądanie Magistratu udzielić w wyznaczonym im terminie — dalszych wyjaśnień co do pewnych dla wymiaru ważnych okoliczności.

Taki sam obowiązek ciąży na spółkach przytoczonych w § 2 punkt 2, odnośnie do zmian w stanie osobowym i w stosunku udziałów spólników.

Równ eż nabywca nieruchomości jest obowiązany do udzielenia wyjaśnień odnoszących się do faktów, mających związek z nabyciem nieruchomości.

Ustalenie wartości.

§ 19.

Jeżeli w myśl postanowień niniejszego statutu przy wymiarze opłaty nie bierze się za podstawę podanych cen, w takim razie Magistrat winien wezwać stronę do podania właściwej wedle jej uznania wartości w ciągu dni czternastu.

Jeżeli Magistrat uzna, że wartość podano słusznie, uskuteczni wymiar opłaty, w przeciwnym zaś razie oznajmi stronie, jaka wartość byłaby według jego zdania odpowiednią.

Gdy strona podniesie w terminie 30-dniowym zarzuty przeciw wartości przyjętej przez Magistrat, natenczas — o ile nie dojdzie do zgodnego porozumienia — nastąpi ustalenie wartości w drodze oszacowania sądowego, które w razie potrzeby należy poprzedzić przesłuchaniem osób mogących udzielić odpowiednich wyjaśnień.

Jeżeli strona w terminie wyznaczonym nie uczyni zadość wezwaniu do podania wartości i oświadczenia się na oszacowanie władzy wymiarowej, w takim razie należy przystąpić do wymiaru opłaty na podstawie urzędowego ocenienia wartości.

Koszty oszacowania sądowego ponosi obowiązany do uiszczenia opłaty, wyjąwszy jeżeli według wyniku oszacowania wartość nabycia okaże się o 12½ proc. wyższą, albo wartość pozbycia się o 12½ proc. niższą od tej, jaką władza wymiarowa przyjęła w swoim projekcie.

Nakaz zapłaty, nakaz zapłaty subsydyarnej, doręczenie, środki prawne.

§ 20.

O wymiarze opłaty należy zawiadomić obowiązanego do zapłaty za pomocą nakazu zapłaty, w którym podstawy wymiaru (wartość nabycia, wartość pozbycia, policzenia rozdzielenia, wyliczony przyrost wartości, stosunek przyrostu wartości do wartości nabycia, trwanie posiadania) i obliczenie opłaty winnej być uwidocznione.

W ten sam sposób należy zawiadomić zobowiązanych z tytułu odpowiedzialności subsydyarnej o dochodzeniu ciążącej na nich rękojmi.

Doręczenie nakazów zapłaty (zapłaty subsydyarnej) winno nastąpić w sposób wskazany przepisem §§ 267 i 268 ustawy z dnia 25 października 1896 (Dz. p. p. Nr. 220) o podatkach bezpośrednich osobistych.

§ 21.

Przeciw nakazowi zapłaty dozwolony jest rekurs do Rady miejskiej, a przeciw jej rozstrzygnieniu do Wydziału krajowego, względnie Władzy, która przejmie służące Wydziałowi krajowemu prawo nadzoru w stosunku do m. Lwowa.

Rekurs winien być wniesiony na ręce Magistratu w ciągu dni 30 od doręczenia i nie ma mocy wstrzymującej.

Zresztą postanowienia ustawy z 19 marca 1876 (Dz. p. p. Nr. 28) mają tu analogiczne zastosowanie.

Zapłata.

§ 22.

Opłatę należy uiścić w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu zapłaty (nakazu zapłaty z tytułu rękojmi subsydyarnej).

W razie nieuiszczenia w powyższym terminie dolicza się 5 proc. odsetki zwłoki, począwszy od dnia płatności.

Zwrot uiszczonej zapłaty.

§. 23.

W razie uwzględnienia rekursu przeciw wymiarowi opłaty od przyrostu wartości, winna być zwrócona nienależnie uiszczona nadpłata z doliczeniem 5-proc. odsetek od dnia zapłaty do dnia, w którym stronę zawiadomiono o uwzględnieniu rekursu.

Podwyższenie opłaty.

§ 24.

Jeżeli zobowiązany do opłaty, albo jego upełnomocniony zastępca zaniedba doniesienia przepisanego w § 18. albo jeżeli w toku postępowania wymiarowego złoży zeznania, które mogą spowodować ukrócenie opłaty, albo jeżeli przy udzielaniu wyjaśnień zataji okoliczności istotne, w takim razie można zobowiązanemu bez wdrażania postępowania karnego podwyższyć wymiar aż do 100 proc. ukróconej lub na ukrócenie narażonej opłaty.

Jeżeli jednak zobowiązany do opłaty udowodni, że zaniedbanie przepisanego doniesienia, mylne zeznanie albo zamilczenie nastąpiło wskutek usprawiedliwionego błędu lub przynajmniej bez zamiaru ukrócenia opłaty, to należy nałożyć niższą podwyżkę opłaty a w tym wypadku podwyżka nie może przenosić 10 proc. opłaty i nie może być wyższa niż 500 koron.

Podwyższenie opłaty należy przypisać tylko temu zobowiązanemu do opłaty, który je spowodował; jeżeli jednak podwyżka spowodowana została przez pełnomocnika kilku solidarnie zobowiązanych do opłaty, należy ją przypisać wszystkim mocodawcom do niepodzielnej ręki.

Postanowienia §§ 20 do 23 mają w postępowaniu przy podwyższeniu opłat analogiczne zastosowanie.

Postępowanie karne.

§ 25.

Jeżeli zobowiązany do opłaty odmawia zeznań, albo jeżeli inna osoba wedle postanowień niniejszej ustawy obowiązana do czynienia doniesień lub udzielania wyjaśnień wzbrania się to uczynić, albo składa doniesienia lub wyjaśnienia fałszywe, może być nałożona na nią grzywna do wysokości 500 koron.

Postępowanie karne przeprowadza Magistrat.

Przymusowe ściągnięcie.

§ 26.

Jeżeli zapłata w terminie oznaczonym w § 22 nie nastąpi, należy ją ściągnąć przymusowo w drodze egzekucyi politycznej po myśli cesarskiego rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 (Dz. p. p. Nr. 96), albo na podstawie wykazu zaległości potwierdzonego przez Magistrat w drodze zgzekucyi sądowej.

Przedawnienie.

§ 27.

Co do przedawnienia opłaty od przyrostu wartości i jej podwyżek mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 18 marca 1878 (Dz. u. p. Nr. 31) dotyczącej podatków i należytości bezpośrednich.

Użycie przychodu z opłaty i grzywien.

§ 28.

Przychód z opłaty od przyrostu wartości i z podwyżek tej opłaty wpływa do kasy miejskiej.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich miasta Lwowa.

Wykazy statystyczne.

§ 29.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa jest obowiązany na żądanie Wydziału krajowego względnie władz, które przejmą służące Wydziałowi krajowemu i Namiestnictwu prawo nadzoru w stosunku do m. Lwowa, przedkładać tym władzom wykazy statystyczne dotyczące opłaty od przyrostu wartości.

Współdziałanie władz państwowych, rozporządzenie wykonawcze.

§ 30.

Współdziałanie władz i urzędów państwowych przy wymiarze i ściąganiu opłaty od przyrostu wartości, uregulowane będzie przez interesowane Ministerstwa w drodze rozporządzenia.

Rozporządzenie wykonawcze do niniejszego statutu wyda Magistrat m. Lwowa.

Wejście w życie i czas trwania ustawy.

§ 31.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 8 stycznia 1920

Ministerstwo Spraw wewnętrznych
S. F. 2395 1.

Zatwierdzam ze zmianami powyżej wyszczególnionemi na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 24 października 1919 w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw gminnych, obowiązujących w Galicyi jakoteż rozszerzenia zakresu działania galicyjskich rad miejskich. (Dzień ustaw Nr. 88 poz. 479).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

w z.

K. Sienkiewicz m. p.

Prez. 43/20 26 R. 3/20. W załatwieniu okólnika Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 Prez. 31961/19 wzywa się wszystkie strony interesowane, które z powodu przeprowadzenia licytacyi nieruchomości w tut. sądzie złożyły do depozytu sądowego tut. sądu bądź wadya, bądź i ceny kupna, by z powodu zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi rossyjskiej do końca r. 1917 przedłożyły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lutego 1920 tut. sądowi wszystkie uchwały i dokumenta dla zadokumentowania, że wadya ceny kupna zostały złożone, a to w celu rekonstrukcyi odnośnych aktów egzekucyjnych oraz celem zgłoszenia pretensyi odnośnych osób interesowanych do b. austr. skarbu państwa z tytułu wywiezienia w swoim czasie wskutek wypadków wojennych wszystkich depozytów sądowych, a zatem także wadyów i cen kupna do centralnej kasy państwowej w Wiedniu, względnie kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Kozowa, dnia 21 stycznia 1920. (1034 2—3)

Spadki.

A. 196/18 (7). Julia Dworzanin, wdowa po gr. kat. proboszczu Justynie Dworzaninie, zmarła dnia 23 lutego 1918 w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Józefa Blausteina, adwokata w Trembowli, kuratorem spadku.

Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypaduie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 6 lipca 1918. (1018 2—3)

Firmy.

Firm. 678/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 27 października 1919. Siedziba firmy: Strzyżów. Brzmienie firmy: Towarzystwo skórnicze w Strzyżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Strzyżów, 29 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu członków przez zakupno

i sprzedaż skór każdego gatunku. Dyrekcya: zarząd składa się z 3 dyrektorów i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Józef Stachowicz, Wojciech Pitera, Stanisław Wyłykowski, Jakób Smoleń, Paweł Soboń. wszyscy ze Strzyłowa, dwaj ostatni jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą 2 członków zarządu. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w „Przewodniku Kółek Rolniczych“. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 koron. Odpowiedzialność członków: Członek stowarzyszenia oprócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 października 1919. (6156)

Firm. 959/19 C. III. 5. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Związek przemysłowców masarskich w Krakowie“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) podniesienie krajowej produkcyi wyrobów masarskich przez zakładanie nowocześnie urządzonych fabryk, produkcyę wyrobów i przetworów masarskich oraz zbyt tych produktów na rynkach krajowych i zagranicznych, b) zakładanie zakładów przemysłowych do przeróbki produktów i odpadków z bicia bydła i trzody chlewnej pozostających, c) wyrób wszelkich produktów z zakresu masarstwa i rzeźnictwa oraz zbyt tych produktów na rynkach krajowych i zagranicznych, d) kupno i sprzedaż bydła i nierogacizny dla własnych zakładów przemysłowych, e) prowadzenie statystyki handlowej, biura informacyjnego i ewidencyi zapasów bydła i trzody, f) prowadzenie kasy targowej, g) organizacya i finansowanie Spółek producentów i Spółek zbytu i przystępowanie do nich z udziałami, h) zakładanie i finansowanie tuczni i stajeń opasowych, i) organizowania na rachunek własny lub komisowy dostaw surowca i gotowych wyrobów masarskich dla państwowych, krajowych i gminnych zakładów aprowizacyjnych. szpitali, gmin, wejska i t. p. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu z daty Kraków, 1 lipca 1919 L. R. 5372. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy 1,500.000 koron, gotówką wpłacono 500.000 kor. Zawiadowstwo spółki składa się z 2 zawiadowców i 2 zastępców. Zawiadowcy zastępują spółkę kolektywnie i będą firmę spółki podpisywać w ten sposób, że pod wypisaną albo wydrukowaną, lub wyciśniętą stampilią firmy spółki złożą podpisy zawiadowcy kolektywnie, lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy. lub też zawiadowca i prokurzysta o ile ten ostatni ustanowiony zostanie. Zawiadowcy: 1. Andrzej Różycki, przemysłowiec masarski, w Krakowie, ul. Sławkowska 22, 2 Józef Zacher, dyrektor Galic. akc. Banku kupieckiego w Krakowie, ul. Floryańska 18; zastępcy zawiadowców: Jan Kanty Kurkiewicz, przemysłowiec masarski w Krakowie, Grodzka 7, Jan Kowicki, urzędnik Banku we Lwowie, ul. św. Kingi 4. Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Dzień wpisu 2 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 1 września 1919. (6033)

F. 953/19 A. I. 90. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Karol Markus, zakład instalacyi wodociągów i pracownia blacharska w Krakowie. Właściciel firmy: Władysław Bieniarz. Zmiana firmy na Karol Markus, zakład instalacyi wodociągów i pracownia blacharska w Krakowie, właściciel firmy, inżynier Władysław Bieniasz. Dzień wpisu: 1 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1919. (6223)

Firm. 273/19 Stow. VIII. 238. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 28 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Przemyśl. Brzmienie firmy: Sklep robotniczy „Praca“ w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest wspólne zakupno artykułów spożywczych i domowego użytku w wielkich ilościach, celem drobnej odsprzedaży członkom. Umowa stowarzyszenia statut z d. 25 czerwca 1919. Udział wynosi 25 K. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i dalszą kwotą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalu sklepowym lub ogłoszenie w jednym z przemyskich dzienników. Zarząd składa się z 3 członków i 3 zastępców. Członkami zarządu są: Wiktor Robliczek, jako przewodniczący, Stanisław Zajączkowski, jako skarbnik, Ignacy Żukowski, jako sekretarz; zastępcy: Tadeusz Franczak, Franciszek Kaczyński, Marya Szuperska — w Przemyślu zamieszkali Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i zastępca członka zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 25 listopada 1919. (6533)

Firm. 48/19 Stow. II. 355. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gliniany. Brzmienie firmy: Konsum nauczycielski, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką w Glinianach. Data statutu: Gliniany dnia 22 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie tylko dla członków artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych przez założenie i prowadzenie sklepu i magazynu. Czas trwania: nieoznaczony. Dyrekcya: Jan Jurajda, dyrektor kraj. warsztatu tkackiego, przewodniczący, Roman Romanów zastępca przewodn., Natan Drescher kasyer, Joanna Błażkówna sekretarka; zastępcy: Antonina Poturaj i Dawid Sennensieb, nauczyciele szkoły ludowej w Glinianach. Podpis firmy: Pod firmą podpisują najmniej dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: w jednym z dzienników lwowskich, oraz przez przybicie w lokalu sklepowym. Udziały członków: 100 K (sto koron). Odpowiedzialność: podwójna t. j. jeszcze dalszą kwotą udziału, Data wpisu: 9 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Złoczów, dnia 9 listopada 1919. (6110)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. IV. 20/18 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leon Rudolf Bernhard, kapitan 57 pułku piechoty, urodzony w r. 1879, przed wybuchem wojny w Tarnowie stale zamieszkały, wyruszył w pole w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. i brał udział w walkach armii Dankla pod Kraśnikiem i Lublinem.

Z początku pisywał do żony śp. Anny Bernhard i do krewnych, a ostatnia kartka jaką otrzymała żona jego śp. Anna Bernhard była z dnia 4 września 1914 roku. Od tego czasu nie ma o niem żadnej wiadomości. Wskutek dochodzeń dowiedziała się rodzina, iż kapitan Leon Rudolf Bernhard brał jeszcze udział w potyczce pod Lipą nad Sanem dnia 12 września 1914 i że od tego czasu ślad za nim zaginął. Odtąd wymieniony wykazany jest, jak wykazuje pismo likwidatury wojennej i pismo dowództwa 57 pułku piechoty wojsk polskich z dnia 21 listopada 1918 w Wiedniu z dnia 9 grudnia 1915 r. jako zaginiony.

W toku dochodzeń w tym celu przeprowadzonych porucznik Stanisław Gerlach zaprzysiężony podał, iż wraz z kapitanem Leonem Rudolfem Bernhardem dnia 12 września 1914 r. podczas odwrotu armii austryackiej brał udział w potyczce pod Starą Lipą. Stojąc w linii bojowej usłyszał około 5 po południu głośny krzyk, a obróciwszy się, zobaczył kapitana Bernharda w klęczącej pozycyi i trzymającego się za brzuch. Porucznik Gerlach przybiegł ku kapitanowi Bernhardowi, aby mu dzielić pomocy, który mu na to odrzekł: „Zostaw mnie, ja już jestem zgubiony“. Następnie porucznik Gerlach kazał czterem żołnierzom odnieść kapitana Bernharda z pola walki, jednak żołnierze ci padli od kul, sam zaś porucznik Gerlach trafiony czterema kulami w brzuch, padł na ziemię i stracił przytomność, a następnie dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie poszukiwał za kapitanem Bernhardem, lecz bezskutecznie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 126 Dz. p. p., zarządza się na wniosek małol. Heleny Bernhard siostry zaginionego, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Kazimierzowi Munkowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Leona Rudolfa Bernharda wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w innysposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 listopada 1918. (1033 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Tabela zamiany Koron na Marki

i odwrotnie wedle ustawowej relacyi 1 Korona — 70 fen. do 1,000.000 — Cena Mk 3.

4—6

do nabycia w Drukarni

Ignacego Jaegera

we Lwowie, Sykstuska 33

i we wszystkich księgarniach i trafikach

ZAPROSZENIE

na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie

które odbędzie się we środę dnia 10 marca 1920, o godzinie 10 przed południem w sali Filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. 3-go Maja 14, I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunków za kampanię 1917/18 i 1918/19.
3. Odczytanie Sprawozdania Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie z przeprowadzonej rewizyi zamkniętych rachunkowych.
4. Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej w myśl § 15 statutu.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków stosownie do § 17 statutu.

Ze względu na wymagany § 17 statutu komplet, upraszam uprzejmie o niezawodne przybycie osobiście lub też wydelegowanie swego pełnomocnika.

Lwów, 31 stycznia 1920. Prezes Rady nadzorczej:

Mycielski.

Stenograficzny protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia jakoteż zamknięcie rachunków za kampanię 1917/18 i 1918/19 są od dnia dzisiejszego wyłożone w biurze Związku i każdy Członek Stowarzyszenia może je przeglądnąć w godzinach urzędowych. 1052

Choroby żołądka,

kiszek, obstrukcje, hemoroidy leczą „Szwajcarskie ziołka ziołka dra Bauera“. Sprzedaż apteki, składy apteczne.

Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl.

Herbatę rosyjską,

wyborową, rodzynki Malaga i t. p. delikatesy poleca

SKŁADNICA SPOŻYWCZA

Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości podatników, że budżet powiatowy uchwalony na posiedzeniu Wydziału powiatowego dnia 23 grudnia 1919, wyłożony został po myśli § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej w biurze Wydziału powiatowego z dniem dzisiejszym do przeglądu przez opodatkowanych w godzinach urzędowych.

Sekretarz: 959 2—2 Prezes:

Henryk Mazurkiewicz w. r. Ks. H. Zaremba w. r.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!

L. 2567/1920. XVII.

Ograniczenie używania papieru.

Ze względu na coraz bardziej dający odczuwać się brak papieru w całem Państwie, a w szczególności we Lwowie — z drugiej zaś strony z powodu częstego używania przez niektóre przedsiębiorstwa nadmiernych rozmiarów ogłoszeń, rozlepiania ich na budkach i kioskach znajdujących się na ulicach i placach miasta, zakazuje Magistrat drukowania i rozlepiania we Lwowie ogłoszeń większych rozmiarów od jednego normalnego arkusza.

Również zakazuje się ze względów estetycznych rozlepiania jakichkolwiek ogłoszeń na budkach i kioskach w mieście.

Tych, którzy nie zastosują się do powyższych zakazów, pociągnie Magistrat do surowej odpowiedzialności na podstawie rozporządzenia minist. z 30 września 1857 Dz. pp. Nr. 198.

Lwów, dnia 16 stycznia 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann.

L. 216/20.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na 4 posady sekundaryuszy przy szpitalu lwowskiej Gminy wyznaniowej izrael. fundacyi Maurycego Lazarusa.

O posady te z dniem 1 marca 1920 objąć się mające, ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich z kwalifikacyą przepisaną dla posad w szpitalach powszechnych.

Bliższych szczegółów co do obowiązków służbowych udzieli Dyrekcya szpitala.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Zarządu szpitala izraelickiego do dnia **20 lutego 1920.**

Lwów, dnia 1 lutego 1920.

Zarząd Izr. Gminy Wyznaniowej we Lwowie.

Ł. 543/20.

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę w celu nadania głównej składowni tytoniu, połączonej z trafiką składową w Kańczudze. W rocznym okresie od 1 stycznia 1918 do 31 grudnia 1918 pobrano do tej składowni materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 148503 koron 10 halerzy. Oferty zapieczętowane należy wnosić odpowiednie do postanowień przepisu o obsadzeniu trafiki najpóźniej do godziny 12 rano 19 lutego 1920 na ręce kierownika Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu za uprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 1500 koron.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych w tej wojnie narodowości niewątpliwie polskiej przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu lub w Nadzorze straży skarbowej w Przewor.sku.

Jarosław, dnia 19 stycznia 1920.

961 3—3 **Dyrekcya okręgu skarbowego.**

Ekonomista - prawnik. 999 2—2 wielkopolanin dotychczasowy dyrektor wielkiego domu importowego, dobry organizator, mówca i publicysta, znający dobrze Polskę i międzynarodowe stosunki gospodarcze, handel zagraniczny i stosunki Gdańskie, szuka stosownego stanowiska, najchętniej w handlu lub przemyśle. — Oferty pod „Ekonomista“ Powszechne Biuro Ogłoszeń, Warszawa Fredry 4.

Prawdziwa gliceryna do rąk

5—10 **poleca najtaniej**

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materyałów

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.